Cena numeru 15 groszy.

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 27-go WRZEŚNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 269

Rozmowa min. Becka z Goebbelsem i von Neurathem

W czasie przyjęcia, wydanego przez delegację niemiecką.— Rozmowa dotyczyła wzajemnych stosunków sąsiedzkich.

Spotkanie min. Becka z ministrami niemieckimi wywołało w Genewie duże wrażenie.

Genewa, 26 września.

Dziś o godzinie 3-ej popoł. minister Beck odwiedził ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji sir John Simona i odbył z nim dłuższą konferencję.

W południe minister Beck był gościem na śniadaniu u ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej Neuratha, w którem m. in. wziął również udział minister Goebbels.

Dziś wieczór w hotelu „Des Bergues" minister Beck wraz z małżonką podejmował obiadem francuskiego ministra spraw zagranicznych Paul-Boncoura z córką. W obiedzie tym wzięli udział m. in. minister Massigli, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych Dębicki z żoną, senatorka Hubicka oraz cały szereg innych członków delegacji francuskiej i polskiej.

Śniadanie ministra Becka z ministrami Rzeszy Niemieckiej było dziś wypadkiem dnia bardzo szeroko komentowanym. Jak się dowiadujemy w czasie tego śniadania ministrowie Neurath i Goebbels omawiali z polskim ministrem spraw zagranicznych szereg zagadnień polsko - niemieckich i zastanawiali się nad środkami, któreby utorowały drogę do wytworzenia lepszej niż obecnie atmosfery we wzajemnych stosunkach polsko - niemieckich.

W kuluarach sekretarjatu generalnego wskazują wszyscy na to, że kontakt osobisty odpowiedzialnych politycznie mężów stanu na terenie genewskim, jak wykazuje powyższy przykład, może doprowadzić do wyników o wiele lepszych, aniżeli dyplomacja pracująca na odległość przy pomocy wymiany not i wystąpień dyplomatycznych.

Genewa, 26 września.

Dotychczasowy przebieg XIV-go zgromadzenia Ligi Narodów wskazuje na zupełny brak zainteresowania niem opinji publicznej, a nawet jego członków. Uwaga wszystkich jest skoncentrowana wyłącznie na toczących się na wielką skalę rozmowach zakulisowych. Ławy publiczności i loża prasowa świecą pustkami.

Nikt się nie spodziewa żadnych sensacyj w przebiegu dyskusji genewskiej, poza chyba spodziewanem wystąpieniem min. Goebbelsa, który swoją własną osobą przedstawia pewnego rodzaju novum w genewskiej atmosferze obrad.

Ponad wszystkiemi sprawami dominują więc poufne rozmowy toczące się w najrozmaitszych kombinacjach między delegatami państw związanych paktem czterech i Stanami Zjednoczonemi.

Komentowane jest specjalnie ponadto stanowisko Polski w zagadnieniach rozbrojeniowych, które rzekomo minister Beck miał przedstawić onegdaj w poufnej rozmowie z Hendersonem.

Minister Beck miał podobno oświadczyć przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej, że Polska nie uzna żadnej mnej decyzji w tych sprawach poza normalnemi decyzjami konferencji jako całości i pod którymi położy swój podpis.

Polska bowiem uważa, że do załatwienia sprawy rozbrojenia powołana jest jedynie konferencja rozbrojeniowa, a nie jakiekolwiek inne uchwały, wynikające z paktu lub postanowień, w których Polska nie bierze równorzędnego udziału.



Powitanie ministra Becka na dworcu w Genewie przez stałego delegata polskiego do Ligi Narodów min. Raczyńskiego i innych członków delegacji polskiej.

Dziennikarze niemieccy wysiedleni z Rosji.

Rząd sowiecki równocześnie odwołał z Niemiec wszystkich korespondentów pism rosyjskich.— Odwet za szykanowanie dziennikarzy sowieckich w Niemczech.

Wymiana not między Litwinowem i posłem niemieckim w Moskwie.

Moskwa, 26 września.

Pat. — Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili, wszyscy korespondenci pism niemieckich w Z.S.R.R. otrzymali od władz sowieckich polecenie opuszczenia w ciągu trzech dni granic Związku Sowieckiego. Jednocześnie wszyscy korespondenci sowieccy w Niemczech zostali odwołani, charge d'affaires niemiecki w Moskwie von Twardowsky zgłosił do władz sowieckich energiczny protest.

Zarządzenie sowieckie nastąpiło w odpowiedzi na liczne szykany i wielokrotne aresztowania dziennikarzy sowieckich w Niemczech, co przybrało szczególnie ostry charakter w związku z procesem lipskim. Jeśli protest niemiecki nie odniesie skutku, stosunki prasowe między Z.S.R.R. a Niemcami ulegną całkowitemu zerwaniu. Mają być nawzajem odwołani nawet korespondenci oficjalnej agencyi Wolffa i Tassa.

Moskwę opuszczają: korespondent Wolffa red. Baum, „Berliner Tageblattu" — red. Hernstadt, „Kolnische Zeitung" — red. Just i „Lokal Anzeiger" — red. Goerbing. Z pośród wyżej wymienionych korespondent Woffa Baum jest zarazem attache prasowym ambasady niemieckiej i wchodzi w skład korpusu dyplomatycznego.

W mieszkaniach wszystkich wymienionych zgłosili się dziś przedstawiciele G.P.U., doręczając im zawiadomienia o wysiedleniu i odebrali od nich podpis na zobowiązaniach wyjazdu w trzydniowym terminie.

Z Niemiec powracają: korespondent Tassa — red. Bezpałow, korespondent „Izwiestij" — red. Keith, i korespondent „Prawdy" — red. Czerniak. Oficjalny komunikat sowiecki w powyższej sprawie ma się ukazać w najbliższym czasie.

**

Moskwa, 26 września.

W sprawie wysiedlenia dziennikarzy niemieckich z Rosji nastąpiła wymiana not pomiędzy charge d'affaires Rzeszy niemieckiej w Moskwie von Twardowskim a komisarzem Litwinowem.

Nota niemiecka zawiera protest przeciwko wysiedleniu oraz prośbę o uchylenie tej decyzji. Komisarz Litwinow w obszernej nocie przytacza szereg wypadków najścia na mieszkania, rewizyj i aresztowań korespondentów sowieckich w Berlinie oraz ustawiczne ich szykanowanie, niedopuszczenie na otwarcie Reichstagu i na proces lipski, słowem stworzenie dla nich specjalnie dyskryminacyjnego regime'u.

Rząd sowiecki, nie chcąc iść drogą represyj i stwarzać analogicznego regime'u dla korespondentów niemieckich w Moskwie, wolał zastosować decyzję o ich wysiedleniu.

W zakończeniu Litwinow wyraża ubolewanie, że rząd sowiecki do tej decyzji został zmuszony, a odpowiedzialność za to składa wyłącznie na rząd Rzeszy.

Komunikat T.A.S.S.

Prasa sowiecka zamieszcza następujący oficjalny komunikat Tassa.

Wobec niedopuszczalnych warunków, stworzonych przez organa rządu niemieckiego dla pracy przedstawicieli prasy sowieckiej w Niemczech, którzy podlegali aresztom, rewizjom i t. d. a wreszcie nie byli dopuszczeni na proces lipski, na którym sa obecni przedstawiciele prasy innych krajów, — agencja Tassa, „Izwiestja" i „Prawda" odwołały swych korespondentów z Berlina.

Jednocześnie rząd związku sowieckiego postanowił wydalić wszystkich przedstawicieli prasy niemieckiej w Moskwie, którym polecono opuścić terytorjum ZSRR w ciągu 3-ch dni.

JAK VAN DER LUEBBE PODPALAŁ GMACHY

publiczne w Berlinie? — Czy podpalenie Reichstagu miało być hasłem rewolucji. — Van der Luebbe jest zboczeńcem idei.

Sensacyjne wnioski oskarżonego Dymitrowa.

Lipsk, 26 września.

Piąty dzień procesu o podpalenie Reichstagu skoncentrował się głównie na dłuższem badaniu szczegółów pierwszych podpaleń gmachów publicznych, dokonanych przez van der Lubbego.

Torgler w chwili wejścia na salę wygląda mocno zdenerwowany, blady i niespokojny. Van der Lubbe natomiast jest, jak zwykle, apatyczny i milczący. Bułgarzy żywo rozprawiają z obrońcami i tłumaczem. **Na sali rozpraw obecnych jest kilku adwokatów zagranicznych: angielskich, francuskich, amerykańskich i bułgarskich.**

Wobec biernego oporu i milczenia van der Lubbego, ujawnionego podczas wczorajszej rozprawy, przewodniczący komunikuje, **że sąd postanowił zastosować wobec oskarżonego holendra inne metody przesłuchiwania.**

W tym celu wezwano na jutro do Lipska w charakterze świadka głównego sędziego śledczego i tych urzędników policyjnych, którzy pierwsi przesłuchiwali Lubbego, **aby w ten sposób porównując jego obecne zachowanie się wykazać kontrast z jego poprzedniemi żywemi, wyraźnemi i jasno sprecyzowanemi zeznaniami.**

Dymitrow przeciw swemu obrońcy.

Bezpośrednio po tem oskarżony Dymitrow usiłuje złożyć pewne oświadczenia, na które przewodniczący nie zezwala. **Powstaje pierwszy poważniejszy konflikt, w czasie którego Dymitrow, głośno krzycząc, energicznie protestuje przeciw tendencyjnemu przekręcaniu jego oświadczeń przez prasę niemiecką i mówi, że o pośrednictwo swego adwokata nie zwróci się, gdyż bronić się będzie sam. Dymitrow otrzymuje naganę.**

Jako pierwszy zeznaje oskarżony van der Lubbe, ograniczając się do monotonnych odpowiedzi: **„Tak - nie - być może".**

Oskarżony przyznaje m. in., że w sobotę, dnia 25 lutego w **zamiarze podpalenia urzędu opieki społecznej w Neukoeln, zaopatrzony w zapałki i dwie paczki łatwopalnych zapalników węglowych, przybył przed gmach tego urzędu — stanowiącego drewniany barak, — około godz. 19-ej.**

Przedostawszy się przez parkan,— wszedł otwartem oknem do wnętrza, **gdzie podłożył pół paczki tlejących zapalników węglowych.** To samo uczynił **na strychu baraku. Pierwsze płomienie zauważyło dwuch przechodniów, którzy wspólnie z posterunkowym policji zlokalizowali pożar.**

Po dokonaniu tego czynu van der Lubbe ulotnił się niespostrzeżenie w kierunku Pl. Aleksandra przed ratusz miejski, **gdzie również starał się przez otwarte okno rzucić płonącą paczkę zapalników węglowych.**

Luebbe podpalał gmachy z „własnej idei".

Przewodniczący cytuje w tem miejscu oświadczenie protokólarne jednego ze świadków, zdaniem którego pożar ten, gdyby nie został zawczasu stłumiony, mógłby przybrać olbrzymie rozmiary. Prawie analogicznie miała się rzecz z podpaleniem pałacu berlińskiego.

Do środka dostał się sprawca po drewnianem rusztowaniu przez otwarte wejście na dach, podkładając dwa zapalniki — jeden wewnątrz, drugi w drewnianej altanie na dachu.

Przewodniczący pyta: — Z jakich przyczyn oskarżony dopuścił się tych przestępstw?

Na to odpowiada oskarżony z zimnym spokojem, iż uczynił to „z własnej idei". Oskarżony przeczy jednocześnie sędziemu, **że podpalenie miało być z jego strony hasłem ogólnoniemieckiej rewolucji.** Przewodniczący cytuje wobec tego pierwsze zeznanie protokólarne van der Lubbego, w którem jakoby oskarżony potwierdzić miał, **że podpalając gmachy, działał z pobudek politycznych, których celem było „rzucenie hasła proletarjatowi niemieckiemu do zorganizowania silnej kontrakcji złamania narodowego socjalizmu, organizowania aktów teroru publicznego i wywołania wszechniemieckiej rewolucji, której pobudką i naczelnem hasłem miało być podpalenie Reichstagu".**

Podpalał sam, bez pomocy towarzyszy.

Należy w tem miejscu zaznaczyć, że pierwsze protokólarne zeznania van der Lubbego w powyższej materji obejmują conajmniej 4 strony pisma maszynowego i że w zestawieniu z obecnie ujawnioną małomównością wydaje się mało prawdopodobnem, aby oskarżony mógł złożyć je bez czyjejkolwiek pomocy.

Można raczej przypuszczać, co zresztą jest wyrazem opinji ogólnej dziennikarzy zagranicznych, iż **Lubbe podpisał gotowy, tendencyjnemi hasłami przystrojony protokół.**

Lubbe zaznacza następnie, że podpalenia wspomnianych gmachów dokonał sam bez niczyjej pomocy. Na zapytanie przewodniczącego, **jakie jest stanowisko oskarżonego w zakresie stosowania gwałtu i aktów publicznego teroru, Lubbe milczy i mimo usilnych zabiegów zarówno sądu, obrony, jak i tłumaczy, odpowiedzi nie udziela.**

Przywołany ekspert sądowy dr. Schuetz, który wczoraj i dziś badał oskarżonego, stwierdza, że **stan umysłu Lubbego jest normalny i że milczenie jego jest typową i świadomą celu bierną obroną oraz, że mimo to oskarżony śledzi dokładnie przebieg rozprawy.**

Przewodniczący podaje następnie kilka dalszych charakterystycznych szczegółów ze śledztwa, a mianowicie, że Lubbe, jak zeznać miał do protokółu **z premedytacją wybrał gmachy publiczne, które, jako położone w śródmieściu najwięcej nadawały się do rzucenia haseł rewolucji.**

Do zeznań Lubbego zabierają głos oskarżeni bułgarzy, stwierdzając, że Lubbego nigdy nie znali i nigdy o nim nie słyszeli.

Z iście bułgarskim temperamentem przemawia Dymitrow, któremu dziwne i podejrzane wydaje się, że Lubbe w śledztwie rzekomo tak dużo mówił gdy na rozprawie milczy.

Dymitrow kwestjonuje poczytalność van der Luebbego.

Dymitrow zapytuje wobec tego:

— **Jeśli Lubbe jest istotnie normalnym, to dlaczego teraz zachowuje uporczywe milczenie?** Wbrew opinji ekspertów wyraża on wątpliwość co do stanu umysłowego Lubbego, stwierdzając jednocześnie, że Lubbe jest „zboczeńcem idei" i **czynem swoim wykroczył on przeciw hasłom komunizmu.**

Dymitrow stawia następnie sędziom kilka pytań, w szczególności z kim **Lubbe dokonał zbrodni podpalenia Reichstagu?** Czy podczas śledztwa zeznawał z przerwami, czy w ciągłości? Czy też może protokół został najpierw w całości sformułowany, a następnie podsunięty Lubbemu do podpisu?

Wnioski Dymitrowa sąd odrzuca. Na sali konsternacja. Sędzia znowu kilkakrotnie przerywa Dymitrowowi, po czem zadaje Lubbemu kilka pytań, które jednakże oskarżony holender zbywa milczeniem.

Dymitrow w najwyższem uniesieniu usiłuje gwałtownie wymusić pozwolenie na dalsze pytania, które jednak sąd po naradzie postanawia odrzucić, oświadczając, że bułgar nadużył swego prawa i odbiega od tematu.

Rozprawę zakończono odczytaniem motywów wyroku sądu bułgarskiego skazującego Popowa i Tanewa na wieloletnie więzienie. Na tem rozprawę zakończono.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Miasteczko Silmona w gruzach. — W całej Italji odczuto silne wstrząsy. — 12 osób poniosło śmierć.

Rzym, 26 września.

Agencja Stefani donosi, że dziś o g. 4.33 dało się odczuć **silne trzęsienie ziemi w okolicach Abruzzów. Według dotychczasowych obliczeń poniosło śmierć 8 osób.**

Władze zorganizowały szybko akcję ratunkową, stosując się do wydanego przez premjera Mussoliniego polecenia niesienia skutecznej pomocy prowincjom, nawiedzionym katastrofą.

Wstrząśnienia dały się lekko odczuć również w Rzymie, Lacium i Kampanji.

Paryż, 26 września.

Według doniesień prasy francuskiej centrum trzęsienia ziemi, które nawiedziło Włochy, znajdowało się pomiędzy miejscowościami Lama dei Peligni a Silmona, które najbardziej ucierpiały.

Według ostatnich informacyj zginąć miało 12 osób, 60 odniosło b. poważne rany.

Miasteczko Silmona, liczące około 20.000 mieszkańców przedstawia jeden obraz wielkiego zniszczenia. Liczne domy leżą w gruzach. Niema żadnego budynku, któryby nie ucierpiał. Zarysowały się poważnie ściany kościoła. Tunel kolejowy, łączący stację Silmona ze stacją Occaraso został poważnie uszkodzony, wskutek czego ruch kolejowy został przerwany.

Z innych części Włoch sygnalizują również lżejsze wstrząsy. W miejscowościach Ivrea, Buella, Varallo odczuto dwa krótkie wstrząsy, które wywołały panikę wśród ludności.

W samym Rzymie również odczuto lekkie wstrząsy.

Straszne pokłosie huraganu w Meksyku.

Dantejskie sceny w czasie katastrofy.—W Tampico zawalił się szpital

Meksyk, 26 września.

Zniszczenie, spowodowane przez straszliwy cyklon jest największą katastrofą jaka zdażyła się w kraju od lat 40.

Wielki port naftowy Tampico jest prawie zupełnie zniszczony. Prezydent republiki zwrócił się do mieszkańców całego kraju z wezwaniem do niesienia pomocy ofiarom katastrofy.

Według urzędowych doniesień dwa pociągi pasażerskie i dwa towarowe między miejscowościami Cardenas i Tampico zostały formalnie zniesione przez huragan.

***

Meksyk, 26 września.

Według informacyj komendanta wojskowego stanu Tamaulipas wszystkie zabudowania w Tampico zostały zniszczone przez huragan i przez powódź.

Dotychczas nie zdołano dokładnie określić liczby osób, które utraciły życie w katastrofie.

Prawdopodobnie jednak liczba zabitych i rannych przewyższa 5 tysięcy. 85 osób utraciło życie, gdy szpital cywilny w Tampico zawalił się pod naporem huraganu.

Około 20 rodzin, które beznadziejnie walczyły z wezbranemi falami rzek Panuco i Tamesi, udało się, dzięki pomocy zorganizowanej przez wojsko uratować.

Pułk. Filipowicz w Moskwie

złożył hołd poległym lotnikom rosyjskim.

Moskwa, 26 września.

Płk. Filipowicz złożył w towarzystwie posła R. P. Łukasiewicza wizytę członkowi kolegjum komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Stomoniakowskiemu oraz szefowi sowieckiego lotnictwa wojskowego Alksnisowi.

Pozatem płk. Filipowicz złożył wizytę zastępcy szefa lotnictwa cywilnego Answeltowi.

Popołudniu płk. Filipowicz złożył u murów Kremla, gdzie wmurowane są urny z prochami ofiar tragicznej katastrofy samolotowej wicekomisarza Gorbunowa i szefa lotnictwa Holzmanna, wieniec ze wstęgą o barwach narodowych Polski z napisem: „Kolegom lotnikom — dyr. Filipowicz".

Podczas uroczystości składania wieńca asystowali członkowie poselstwa z pos. Łukasiewiczem na czele oraz reprezentanci sowieckiego lotnictwa wojskowego.

Wieczorem w poselstwie odbył się obiad, na którym obecni byli przedstawiciele lotnictwa sowieckiego oraz prasy.

Ukraiński Azef zabójcą ś.p. Hołówki

Baranowski pracował na dwie strony.—Za pieniądze zdradzał swoich towarzyszy i prosił policję, aby „pozwoliła" mu zastrzelić jedną z członkiń O. U. N. — „Bohater", który wydał Kossaka. — Zbrodnia w Truskawcu wywołała konsternację wśród ukraińców.

Nowe rewelacje w procesie przeciw terorystom ukraińskim.

Sambor, 26 września.

Dziś w szóstym dniu rozprawy zeznawali dalsi świadkowie, których zeznania wniosły niezwykle cenny materjał do sprawy.

Na wstępie przed zeznaniami świadków adw. Szuchowycz zadaje Baranowskiemu kilka pytań. Obrońca stara się wykazać, że osk. **Baranowski informował komisarza Czechowskiego,** n. p. dając mu informacje, że działacz socjalistyczny adw. Starosolski wszedł do władz Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistycznej. **Baranowski potwierdza, że taką informację dał kom. Czechowiczowi.**

Przystąpiono do badania dalszych świadków. Pierwszy zeznaje poseł na Sejm Matczak, członek ukraińskiej partji radykalnej, redaktor tygodnika „Hromadzkij Hołos".

Świadek zeznaje, iż o zabójstwie Hołówki dowiedział się we Lwowie wieczorem w dniu kiedy dokonano morderstwa. Tegoż wieczoru świadek widział się z Romanem Suszką.

Nie chcieli wierzyć, że zbrodnię popełnili ukraińcy.

Suszka, jak zeznaje Matczak, był wyraźnie skonsternowany tą wiadomością i wykluczał możność dokonania zamachu przez ukraińców.

Świadek był następnie zagranicą, w Pradze, Genewie i Berlinie i tam doszły go wiadomości, że niektórzy ludzie z organizacji UON. są w kontakcie z policją. Świadek zeznaje ponadto, że „Prowid" czyli kierownictwo OUN. nie spowodowało zamachu i że w prasie krążyły nawet odezwy tej organizacji, odżegnywujące się od zamachu na Hołówkę. Matczak zeznaje również, iż Konowalec wydał zarządzenie, by wstrzymać akcję terorystyczną.

Przewodniczący: Czy Konowalec miał bezwzględny posłuch w organizacji?

Świadek: — O ile wiem, organizacja odznaczała się dyscypliną.

Przewodniczący: — Wiemy już z zeznań, że w OUN. była opozycja. Napad na pocztę w Truskawcu był dokonany również bez wiedzy Konowalca. Konowalec zaakceptował napad dopiero później.

Rola Baranowskiego.

Świadek zeznaje dalej, że w r. 1932 i 1933 mógł stwierdzić, iż osoby stojące blisko OUN. jak również osoby postawione wysoko w tej organizacji miały pełne zaufanie do Baranowskiego. Baranowski cieszył się pełnem zaufaniem władz OUN. Na dowód czego świadek odczytuje ustęp artykułu, zamieszczonego w organie oficjalnym O. U. N. „Rozbudowa nacyj".

Sędzia Kuczora zadaje następujące pytanie:

— Dlaczego mimo zakazu komendy OUN. prowadzono akcję sabotażową, właśnie w tymże czasie, kiedy dokonano zabójstwa posła Hołówki? Na terenie jednego tylko powiatu drohobyckiego dokonano 8-miu zamachów sabotażowych".

Świadek nie umie tego wyjaśnić.

Prokurator (zwracając się do świadka): — Mówił pan, że jedna z wysoko postawionych osób w UON. miała oświadczyć panu, że ma pełne zaufanie do Baranowskiego.

Świadek Matczak potwierdza, że rzeczywiście osoba, z którą rozmawiał, odgrywająca dużą rolę w UON. oświadczyła mu wyraźnie, że Baranowski cieszy się stuprocentowem zaufaniem organizacji.

Prokurator: — Jak uzasadnił Roman Suszko swe twierdzenie, iż wyklucza aby Hołówkę zabili ukraińcy?

Świadek opowiada, że Suszko powiedział mu, iż Hołówko po pierwsze nie był reprezentantem władz administracyjnych, **a po drugie Hołówko był jednak nastrojony przychylnie do narodu ukraińskiego.**

Sędzia Kuprowski: — Jak można wytłomaczyć sobie, iż Baranowski do roku 1933 cieszył się zaufaniem władz UON., gdy tymczasem sam oskarżony stwierdził, że od roku 1928 został wykluczony z organizacji?

W odpowiedzi świadek zeznaje, iż osobiście wyklucza możliwość, aby Baranowski przestał być członkiem U. O. N.

Sabotaż szkodzi nawet ukraińcom.

Następnie przedstawiciel powództwa adw. Szurlej zadaje świadkowi szereg pytań, starając się wyjaśnić stosunek legalnych partyj ukraińskich do OUN. Świadek odpowiada, że partje te nie mają wpływu organizacyjnego na OUN. O aktach sabotażowych dowiadywały się dopiero ex post. Świadek wypowiada opinję, **że sabotaż jest szkodliwy dla celów polityki ukraińskiej.**

OUN. i UOW. stoją na innem stanowisku. Jesteśmy skromni — dodaje świadek. Możliwe, że się mylimy.

Adw. Szychewycz zadaje świadkowi pytania, dotyczące działalności adw. Starosolskiego i jego rzekomego udziału we władzach OUN. oraz zapytuje, czy świadkowi jest wiadomo, iż dr. Łużycki, działacz ukraiński, mieszkający w Wiedniu, jest konfidentem policji.

Przewodniczący: — Uchylam to pytanie. Tu nie miejsce na oczyszczanie atmosfery ukraińskiego życia politycznego.

Adw. Szuchowicz chce wyjaśnić, że informacja, którą podał Baranowski policji w powyższej sprawie była fałszywa.

Świadek Matczak odpowiada, że według jego przekonania Łużycki nie był nigdy konfidentem.

Co mówi poseł Łucki?

Zkolei składa zeznania pos. Łucki, członek partji Undo. Świadek szczegółowo opowiada o pertraktacjach, prowadzonych w r. 1930 między parlamentarną reprezentacją ukraińską i BBWR., w których ze strony polskiej brał udział ś. p. pos. Hołówko oraz pos. Janusz Jędrzejewicz, obecny premjer.

Świadek zeznaje, iż gdyby było prawdą, **że młodzieży ukraińskiej powiedziano, że Hołówko jest inicjatorem pacyfikacji, to możliwe jest, że takie powiedzenie mogłoby patrjotycznie nastrojonej młodzieży ukraińskiej włożyć broń do ręki i skłonić do zabójstwa ś. p. Hołówki.**

Świadek Łucki nie słyszał jednak, by ktoś mówił, iż ś. p. Hołówko był inicjatorem pacyfikacji. Zeznaje on, że naród ukraiński pragnie wyjaśnić, kto zabił Hołówkę. Świadek nie wierzy, by tego mogła dokonać jakaś polityczna organizacja ukraińska, chyba czynniki zupełnie politycznie niedojrzałe.

Na pytanie prokuratora, świadek zeznaje dalej, że zna wypadki przechodzenia poszczególnych członków z organizacji OUN. do organizacji komunistycznej. Świadek wymienia nawet nazwiska.

Po zeznaniach posła Łuckiego nastąpiła półgodzinna przerwa, poczem o godz. 12.30 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy.

Po przerwie zeznaje starosta Gallas ówczesny starosta grodzki we Lwowie.

Podwójne oblicze Baranowskiego.

Świadek opowiada o swem pierwszem zetknięciu się z Baranowskim po zabójstwie ś. p. Hołówki. Starosta zeznaje, że Baranowski w czasie rozmowy tej domagał się aresztowania — Kossaka, wskazując na niego, jako na sprawcę zabójstwa.

Widocznem jest dla mnie — stwierdza świadek — że Baranowski chciał naprowadzić śledztwo na fałszywe tory, o właściwych bowiem sprawach nie powiedział ani słowa.

Po 10 września nastąpiło drugie spotkanie. Druga część tej rozmowy odbyła się w mieszkaniu starosty Gallasa, który przywiózł Baranowskiego samochodem do swego domu. **Baranowski powiedział, że wyda policji Kossaka. O adresie Kossaka miał się dowiedzieć od p. Fedusiewiczówny, córki sędziego ze Lwowa. Domogał się jednak usunięcia Fedusiewiczówny, gdyż obawiał się, iż po aresztowaniu Kossaka Fedusiewiczówna może go zdekonspirować przed O.U.N. stwierdzając, iż policja właśnie od Baranowskiego dowiedziała się o adresie Kossaka.**

Baranowski w rozmowie zażądał samochodu, którym chciał wywieźć p. Fedusiewiczównę za miasto i tam ją zastrzelić.

Świadek Gallas oznajmia, że odrzucił kategorycznie powyższą propozycję zdając sobie sprawę, że Baranowski chce uwikłać policję w jakieś zabójstwo. Po pewnym czasie świadek dowiedział się, że policja aresztowała Kossaka. Ś. p. komisarz Czechowski powiedział mu, że jest to zasługą Baranowskiego, wobec czego wypłacono mu wyznaczoną nagrodę 1500 zł. Baranowski złożył kwit.

Świadek zeznaje dalej, że kilkakrotnie zapytywał ś. p. Czechowskiego, czy ma zaufanie do Baranowskiego. Świadek sam do niego zaufania nie miał. Baranowski nie dostarczał bowiem prawie żadnych informacyj. Świadek Gallas do tego stopnia mu nie wierzył, że w tym samym czasie szukał innego konfidenta w O.U.N.

„Wsypał" Kossaka...

Dalej świadek zeznaje, że w czasie spotkania z Baranowskim prosił komisarza Czechowskiego, który był obecny przy rozmowie, aby zostawił ich przez chwilę samych. Starosta Gallas zapytał wówczas Baranowskiego, czy otrzymuje przeznaczone pieniądze, na co Baranowski odrzekł, że otrzymuje regularnie.

Świadek Gallas jest pewien, że Baranowski nie mówił nic ś. p. Czechowskiemu, że jest w posiadaniu browninga którym zamordowano pos. Hołówkę. Czechowski, jako wytrawny urzędnik, nie zbagatelizowałby tej informacji.

Sędzia Kuczera: — W jaki sposób Baranowski przedstawił fakt, że zabójstwa ś. p. Hołówki miał dokonać rzekomo, Kossak?

Świadek Gallas: — Baranowski oświadczył mi, że dokonał go napewno Kossak, komendant grupy drohobyckiej Baranowski mówił mi, że Kossak jest ambitny i robi wszystko na własną rękę.

...i chciał zamordować Fedusiewiczównę.

Sędzia Kuczera zadaje dalsze pytania, dotyczące zamiaru Baranowskiego zgładzenia Fedusiewiczówny.

Św. Gallas: — Ponieważ już słyszałem od ś. p. Czechowskiego, że Baranowski ma się domagać zgładzenia Fedusiewiczówny, bojąc się tej konspiracji, zaprosiłem go do domu dlatego, by przy świetle zobaczyć go bliżej. Zaciekawiło mnie szczególnie, jak on będzie o tem mówił".

Sędzia Kuczera: — Czy myślał pan, że Baranowski był czynnym członkiem O. U. N.,?

Św. Gallas: — To było dla mnie jasnem.

Prokurator Mitraszewski: — W jaki sposób porozumiewał się komisarz Czechowski z Baranowskim?

Św. Gallas: — Opowiadał mi, że spotykał się w różnych restauracjach, co uważam za bardzo lekkomyślne.

W związku z zeznaniami starosty Gallasa Baranowski zaprzecza, jakoby domagał się zgładzenia Fedusiewiczówny. Zeznaje on, że dlatego świadka Gallasa naprowadzał w śledztwie w sprawie truskawieckiej na osobę Kossaka, gdyż wówczas identyfikował Kossaka z grupą Hnatowa.

Charakterystyczny djalog

Między obrońcą Szuchowiczem a oskarżonym Baranowskim wywiązuje się krótki charakterystyczny djalog:

Adw. Szuchowycz: — Czy pan wydał Kossaka?

Baranowski: — Odmawiam odpowiedzi.

Adw. Szuchowycz: — Za czyjem pośrednictwem pan wydał Kossaka?

Oskarżony: — Odmawiam odpowiedzi.

Adw. Szuchowycz: — No to ja panu powiem...

Następnie zeznaje pos. Zahajkiewicz który mówi o pertraktacjach między ukraińską parlamentarną reprezentacją a prezydjum BBWR. Zeznania świadka pokrywają się z zeznaniami pos. Łuckiego i nie wnoszą nic nowego do sprawy.

Rozmawia pan z mordercą kom. Czechowskiego.

Z kolei zeznawał św. Kucharski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych. **Zeznaje on, że po zabójstwie ś. p. kom. Czechowskiego polecił aresztować Baranowskiego. Świadek przesłuchiwał Baranowskiego w obecności naczelnika wydziału Sochańskiego. W czasie przesłuchania nacz. Sochański wyszedł poczem po chwili wrócił i oświadczył: — Dałem do prasy wiadomość, iż rozmawia pan z mordercą komisarza Czechowskiego.**

To powiedzenie zrobiło na Baranowskim duże wrażenie. Baranowski, chcąc się wówczas postawić w dobrem świetle, oświadczył świadkowi, iż zakomunikował komisarzowi Czechowskiemu o tem, że posiada rewolwer, którym zabito Hołłówkę, jednak okazało się, że radca Iwachow nic nie wiedział o tem.

Baranowski na pytanie, z kim przed śmiercią stykał się kom. Czechowski, wymienił szereg nazwisk, m. in. posła Matczaka, dr. Łużyckiego i ks. Bilewskiego. **Dalej Baranowski rzucił podejrzenie, że sprawcą zabójstwa kom. Czechowskiego jest Gajkiewicz, wybitny członek O. U. N., wysłannik Konowalca.**

Z zeznań Baranowskiego naczelnik Kucharski wywnioskował, iż odznacza się on wielkim sprytem.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Ukraiński Azef zabójcą ś.p. Hołówki

(Dokończenie)

Świadek wiedział, że Baranowski od r. 1929 jest konfidentem policji. Baranowski nie dawał żadnych informacyj konkretnych, informacje jego były ogólnikowe, to też nacz. Kucharski w czasie rozmowy telefonicznej z nacz. Sochańskim, prowadzonej zaraz po zabójstwie ś. p. kom. Czechowskiego, powiedział: — **Trzeba zamienić tego Azefa. Świadek zeznaje, że jest pewny, iż Baranowski pracował na dwie strony. Dla O. U. N. robił więcej.**

Prokurator Mitrzaszewski: — Czy władze bezpieczeństwa prowadzą dalsze poszukiwania za Hnatowem?

Nacz. Kucharski zeznaje, że Hnatowa szukano na terenie Niemiec, Czechosłowacji i Francji. Dalsze poszukiwania są prowadzone.

Prokurator: — Czy pan naczelnik słyszał o jakichś niciach współpracy między O. U. N. a komunistami?

Św. Kucharski odpowiada, że wiadomo mu, iż w roku 1924 wyjeżdżała do Charkowa delegacja, w której wziął udział pos. Palijow. **Dalej na zjeździe O. U. N. w Uzhorodzie w r. 1925 doszło do rozłamu dlatego, że część członków organizacji opowiedziała się za programem komunistycznym. Komunizujący członkowie O. U. N. wystąpili z organizacji i założyli własną. Naczelnik Kucharski twierdzi dalej, że między dołami O. U. N. a komunistami zachodziły wypadki współpracy.**

Na pytanie adw. Szychowycza świadek wyjaśnia stosunek ś. p. **Hołówki do zagadnień mniejszości narodowych. Podkreśla przytem, że ś. p. Hołówko włożył w to zagadnienie całą swą duszę.**

Świadek opowiada dalej, iż ś. p. Hołówko był w obozach koncentracyjnych niemieckich, brał udział w walkach w r. 1920 i był odznaczony krzyżem Virtuti Militari.

O godz. 15-ej przewodniczący zarządził 5-cio minutową przerwę.

Po przerwie św. Dymitr Buben, aspirant policji obecny kierownik brygady w urzędzie śledczym w Poznaniu, zeznaje, jako b. kierownik wydziału śledczego w Drohobyczu o stosunkach w O. U. W. na terenie zagłębia naftowego przed zabójstwem ś. p. posła Hołówki oraz o pierwszych krokach śledztwa, prowadzonego po zabójstwie.

Po tem zeznaniu rozprawę dzisiejszą zakończono.

Przewodniczący odroczył rozprawę do czwartku do godz. 9-ej rano, a to ze względu na przypadające w dniu jutrzejszym święto grecko-katolickie.

NARODZINY NOWYCH MILJONERÓW!

W ubiegłą sobotę w Loterji Państwowej był wielki dzień. Po raz drugi w tym roku wyszedł z koła miljon złotych. Miljon! Wielkie słowo.

O godz. 8 rano tłumy ludzi zapełniły salę ciągnień. Jednocześnie przy wszystkich radjoaparatach w całej Polsce oczekiwano wiadomości. Krótka przemowa, dwie sierotki stoją przy kołach ze zwitkami, przewodniczący daje znak.

Odczytują numer: 129512. Pierwsza wygrana dnia i pada na nią miljon. Nie wygrał nikt obecny, lecz czterech — ćwierć - miljonerów we Lwowie. — Dwuch z nich — to biedni emigranci, bezrobotni, dwuch — niezamożni drobni kupcy. Ślepy los był sprawiedliwy!

Radosnym zakończeniem 27-ej Loterji, dla tych, którzy nic nie wygrali, było wylosowanie 200 wygranych pocieszenia po 5000 zł. i 1000 wygranych pocieszenia po 500 zł. Dla wszystkich innych wszystkie możliwości wygrania stają szeroko otworem w nadchodzącej 28-ej Loterji, do której losy są już w sprzedaży.

Surowy wyrok w procesie sanockim.

Wszyscy trzej oskarżeni skazani na kary więzienia.

Sanok, 26 września.

O godz. 23.40 trybunał ogłosił wyrok w procesie o zabójstwo ś. p. Hołówki. Roman Jajko skazany został na 2 lata więzienia bez zawieszenia.

Stanisław Stankiewicz na 2 i pół roku bez zawieszenia.

Wreszcie Bolesław Drewiński na 5 lat bez zawieszenia.

Powództwo cywilne zostało zasądzone.

Odnośnie osk. Jajki sąd uwzględnił następujące okoliczności łagodzące:

Przyznanie się do winy, wyjawienie dalszych sprawców, słaba wola, nienaganne dotychczasowe życie, pozostawanie pod dłuższym naciskiem człowieka o silniejszej od niego woli, t. j. Stankiewicza, oraz okoliczności obciążające: popełnienie dwuch czynów niebezpiecznych i podstępny sposób działania, z powodu czego sąd nabrał przekonania, że Jajko nie zasługuje na zawieszenie kar.

Odnośnie osk. Stankiewicza sąd uwzględnił okoliczności łagodzące następujące: Dotychczas sądownie niekarany, liczna i niezamożna rodzina, wykrycie dalszego współsprawcy, nacisk moralny ze strony jego przełożonego w służbie policyjnej.

Okoliczności obciążające: Stanowisko służbowe w bezpieczeństwie publicznem, poderwanie autorytetu władzy, wytrwały nacisk wywierany na osk. Jajko.

Odnośnie do Drowińskiego sąd uwzględnił okoliczności łagodzące następujące: Nienaganne życie i niezamożna rodzina, oraz okoliczności obciążające: Naczelne stanowisko w służbie bezpieczeństwa publicznego w powiecie, poderwanie zaufania do władz bezpieczeństwa, której był przedstawicielem, wydawanie rozkazów i nacisk na podwładnego osk. Stankiewicza do popełnienia pospolitego przestępstwa, wyższy stopień inteligencji, oraz fakt, że Drewiński był moralnym sprawcą czynów popełnionych przez oskarżonych Jajkę i Stankiewicza.

Okoliczności obciążające przewyższają znacznie okoliczności łagodzące i z tego powodu sąd sięgnął do najwyższego ustawowego wymiaru kary, nie zastosowując tylko 50 procent podwyższenia kary związanej z zaniedbaniem służbowych obowiązków.

Oskarżonym Jajce i Stankiewiczowi zaliczono na poczet kary całkowity okres aresztu prewencyjnego.

Oskarżonym przysługuje w ciągu 3-ch dni prawo zgłoszenia kasacji.

Nowa centrala hitlerowska w Wiedniu

została wczoraj wykryta przez policję austrjacką.

Wiedeń, 26 września.

Policja wiedeńska odkryła nową tajną centralę narodowo - socjalistyczną, której zadaniem było przemycanie wiadomości politycznych i gospodarczych do Niemiec.

Centrala utrzymywała rozległe stosunki z austrjackiemi miastami i z Niemcami. Trudniła się ona też werbowaniem do legjonu austrjackiego. W związku z tem policja zamknęła szereg lokali oraz opieczętowała niektóre mieszkania.

Do jednego z mieszkań narodowo - socjalistycznych **musiała się policja wedrzeć gwałtem, gdyż właścicielka mieszkania zatarasowała drzwi, chcąc spalić dokumenty i korespondencję. Policji udało się temu zamiarowi przeszkodzić i dostać w swe ręce całą rozległą korespondencję.**

Komunikat policyjny donosi, że 8 b. przywódców oddziałów szturmowych w Wiedniu, którzy uciekli zagranicę, zostało pozbawionych praw obywatelstwa austrjackiego.

W wiedeńskiem biurze towarzystwa „Alpine Montan" i w mieszkaniach 21 urzędników tego towarzystwa policja przeprowadziła rewizje domowe.

Rewizje pozostawały w związku ze strajkiem górników. Dochodzenia wykazały, że strajk miał charakter polityczny.

WIELKA AFERA w GDYNI

przed sądem apelacyjnym. - Echa olbrzymich nadużyć dokonanych podczas budowy dworca kolejowego i poczty

Gdynia, 26 września

Dnia 25 września br. o godz. 9-ej rozpoczęła się przed toruńskim Sądem Apelacyjnym na sesji wyjazdowej w Gdyni rozprawa apelacyjna Mieczysława Kotlińskiego, Jana Mikulskiego, inż. Granowskiego i b. urzędnika kolejowego de Lorme, oskarżonych i skazanych w lipcu 1932 roku w Gdyni za dokonanie olbrzymich **nadużyć na szkodę Skarbu Państwa przy budowie dworca kolejowego i gmachu pocztowego w Gdyni, sięgających setek tysięcy złotych.**

Kotliński skazany został w pierwszej instancji na 5 lat i 8 miesięcy więzienia oraz utratę obywatelskich praw honorowych na okres 4 lat i stałą utratę zdolności do zeznawania pod przysięgą w charakterze świadka lub biegłego. Mikulskiego skazał sąd na 4 lata i 8 miesięcy więzienia oraz utratę obywat. praw honorowych na okres 4 lat. Inż. Granowski skazany został na 2 i pół roku więzienia, zaś de Lorme na 6 miesięcy.

Skład Sądu Apelacyjnego stanowią: jako przewodniczący sędzia apel. Kolarz wotanci sędzia apel. Dudykiewicz i sędzia okr. dr. Pikor. Oskarża prokurator Sobolewski.

Na wstępie rozprawy jeden z obrońców wnosi o **wykluczenie biegłego Kubickiego,** motywując swój wniosek tem, jakoby zeznania tegoż podczas rozprawy sądowej w pierwszej instancji były nacechowane silną **stronniczością,** przyczem obrońca wyraża wątpliwość co do fachowości biegłego.

Sąd po krótkiej naradzie **odrzucił wniosek obrońcy,** jak również prośbę podsądnego Mikulskiego o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu.

Do rozprawy apelacyjnej, która potrwa dwa lub trzy dni, **powołano 18 świadków,** m. in. pp. Jankowskiego, inż. Michalskiego, żonę oskarżonego p. Kotlińsną, Linkego, Tarasiaka, Greunerta, Łobockiego i Szmidowicza oraz **4 biegłych:** pp. Kubackiego, Gierszala, inż. Czyżanowskiego i dyr. Małotę.

Na sesji porannej sędzia Dudykiewicz referował sprawę oskarżonych o czyny karygodne w latach 1926—1927 i 1927—1929; dalej — 2 wywody apelacji osk. Mikulskiego i 1 wywód apelacji osk. Kotlińskiego (pisany przez samego oskarżonego).

Dla przypomnienia naszym Czytelnikom podajemy, że oskarżeni Mikulski i Kotliński **„dobraną" spółkę przy budowie dworca kolejowego i gmachu pocztowego w Gdyni, obławiając się drogą łapówek, kalkulacyj przy budowie lub dostawach itp. na kwoty, sięgające dziesiątek tysięcy złotych.**

Jak wielkie ciągnąć musieli zyski, świadczy fakt, iż kierownikowi tejże budowy, odsiadującemu obecnie w Warszawie długoletnie więzienie, inż. Ruszczewskiemu, **wypłacili gotówką 138.000 zł.**

Księgi handlowe prowadzili wymienieni oskarżeni chaotycznie, w przeciwieństwie do wzorowo prowadzonego „notatnika łapówek", nazywając je „pożyczkami" i dzieląc te zkolei na kategorje: zwrotne, ewentualnie zwrotne i bezzwrotne.

Inż. Granowskiego, zatrudnionego naówczas przy budowie poczty, skazano za **świadome zatwierdzenie fałszywych rachunków,** za co od f-my Mikulskiego otrzymał tytułem łapówki zł. 28.500. De Lorme, ówczesny referent wydziału budowlanego Gdańskiej Dyrekcji kolejowej, przyjął w trakcie budowy dworca kolejowego **łapówki** na ogólną **kwotę zł. 10.335.**

Echa wysadzenia pomnika

Wyrok w procesie w Król. Hucie

Król. Huta, 26 września.

Głośna przed kilku tygodniami sprawa wysadzenia pomnika Hallerczyka w Wielkich Hajdukach znalazła swój epilog w sądzie okręgowym w Król. Hucie.

Na ławie oskarżonych zasiedli Jan Kostera, Redler i Osadnik.

Dwaj główni sprawcy wysadzenia pomnika Jerzy Kostera i Roenel zbiegli do Niemiec.

W wyniku rozprawy sąd skazał Jana Kosterę na 4 miesiące więzienia za utrudnianie władzom prowadzenia dochodzenia i ułatwienie ucieczki dwum zamachowcom.

Pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Kampanja antyjapońska

w prasie sowieckiej.

Moskwa, 26 września.

Kampanja antyjapońska w prasie sowieckiej trwa.

Dzisiejsze pisma ostro atakują rząd japoński za niezapłacenie kolei wschodnio - chińskiej należności za przewóz wojska, które urosły do 30 miljonów jen.

Karol Radek analizuje ruch radykalny w japońskich kołach wojskowych i dochodzi do wniosku, że dążą one do objęcia pełni władzy i rozpętania wojny.

Posiedzenie komitetu

ekonomicznego ministrów.

Warszawa, 26 września.

Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania w sprawie zawartych ostatnio polsko - gdańskich umów gospodarczych, przeprowadził dyskusję nad zagadnieniem gospodarki drogowej oraz załatwił szereg spraw bieżących.

Myjcie ręce przed Każdem jedzeniem.

KRONIKA

Wrzesień
27
ŚRODA

Dziś Kozmy i Damjana
Jutro Wacława

Wschód słońca	5.29
Zachód słońca	17.27
Wschód księżyca	15.24
Zachód księżyca	22.29
Długość dnia	12.30
Ubyło dnia	4.47

Od 1-go października

rejestracja rocznika 1913

Komisarz rządowy m. Łodzi, inż. Wacław Wojewódzki, podpisał obwieszczenie o zgłoszeniach do spjsu poborowych rocznika 1913 oraz tych mężczyzn rocznika 1910 i starszych, którzy dotychczas nigdzie do spisu poborowych nie stawali i nie zostali wpisani do list poborowych.

Obwieszczenie dotyczy mężczyzn wspomnianych roczników, mieszkających stale na obszarze m. Łodzi (bez względu na przynależność gminną) oraz miejsce urodzenia), czasowo przebywających na obszarze m. Łodzi, podczas trwania zgłoszeń do spisu, tj. od dnia 1 października do dnia 30 listopada r. b., a niemających stałego miejsca zamieszkania na obszarze R. P., wreszcie czasowo przebywających w Łodzi podczas trwania spisów, od 1 październik do 30 listopada r. b., a nie mogących z jakiegokolwiek powodu przesłać urzędowi gminnemu stałego miejsca zamieszkania pisemnego zgłoszenia do spisu.

Rejestracja rocznika 1915.

Dziś, w środę dnia 27 b. m. o godzinie 8-ej rano winni się zgłosić do rejestracji w biurze wojskowem Zarządu m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 165, mężczyźni rocznika 1915 zamieszkali na terenie V komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery O, P, R, oraz zamieszkali na terenie XIV komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G.

Jutro w czwartek, dnia 28 b. m. o godzinie 8-ej rano winni się zgłosić do rejestracji w biurze wojskowem Zarządu m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 165 mężczyźni rocznika 1915 zamieszkali na terenie V komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery S, Sz, T, oraz zamieszkali na terenie XIV komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery H, Ch, I, J, K. L.

Zgłaszający się do rejestracji winni być zameldowani na terenie m. Łodzi, posiadać dowód osobisty w braku zaś dowodu — metrykę urodzenia lub wyciąg z rejestru ludności i zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją.

Do rejestracji winny się zgłosić również osoby, zamieszkałe na terenie Łodzi, które ważnym dokumentem nie mogą udowodnić swej przynależności do innego państwa.

Winni niezgłoszenia się w terminie do rejestracji ulegną karze grzywny do 3000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy albo obu tym karom łącznie.

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro, w czwartek, dnia 28 b. m. o godzinie 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1912 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przegladu przed komisją, nie maja uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV komisarjatów P. P. i otrzymali imienne wezwania z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Dancewej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (ulica 11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), E. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

KTO NIE SPEŁNI SWEGO OBOWIĄZKU

będzie napiętnowany i zbojkotowany przez całe społeczeństwo.— Dalsze uchwały organizacyj społecznych w sprawie Pożyczki Narodowej.

Łódź dziś subskrybowała przeszło miljon złotych.

Działający od dwuch tygodni wojewódzki komitet pracowniczy Pożyczki Narodowej zorganizował sieć komitetów powiatowych i lokalnych we wszystkich większych środowiskach woj. łódzkiego. Komitety te zkolei ustanowiły swoich delegatów w mniejszych skupieniach pracowniczych — w ten sposób cały dosłownie teren województwa łódzkiego objęty. został akcją Komitetu Pracowniczego.

W Łodzi powołano delegatów we wszystkich urzędach, instytucjach i zakładach, którzy z ramienia Komitetu czuwają nad sposobem wypełnienia przez ogół pracowników niezrzeszonych obowiązku obywatelskiego.

***

Jakkolwiek wojewódzki komitet pracowniczy Pożyczki Narodowej otrzymał wiadomość — o jednym tylko wypadku niewłaściwego ustosunkowania się do sprawy Pożyczki Narodowej — to jednak w łonie komitetu rozważane są sposoby jakie świat pracy zastosuje wobec tych, którzy nie dopełnili obowiązku obywatelskiego.

Sprawa ta również znalazła swój wyraz w odpowiednich uchwałach pracowniczych komitetów prowincjonalnych, naprzykład Komitet Pracowniczy w Radomsku uchwalił **przeprowadzić jaknajostrzejszy bojkot i napiętnowanie tych, którzy uchylą się od wypełnienia obowiązku względem Państwa.**

***

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości chrześcijan przedmieść Łodzi skupiające ponad półtora tysiąca członków, na walnem zgromadzeniu, które odbyło się w niedzielę, dnia 24 b. m. pod przewodnictwem p. Nowakowskiego Wiktora w sali Resursy Rzemieślniczej po dłuższej dyskusji, w której głos zabierali pp. Grochowski, Schott, Woźnicki, Marciniak, Juszczak i in. uchwaliło jednomyślnie przystąpić niezwłocznie do subskrypcji „Pożyczki Narodowej" według norm przewidzianych w zaleceniach centralnych władz związku zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej w Polsce.

***

W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej w lokalu tutejszego koła naznaczona jest **zbiórka peowiaków w celu wzięcia udziału w capstrzyku Związku Strzeleckiego w związku z Pożyczką Narodową.**

Wszyscy Peowiacy obowiązani są do stawiennictwa na zbiórce.

Komendant Koła Zw. Peowiaków w Łodzi.

***

W numerze z dnia 13 b. m. umieszczono uchwałę jednomyślną pracowników Inspektoratu Wojewódzkiego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Łodzi o przystąpieniu do subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Stosownie do tej uchwały dyrekcja oraz personel wymienionego zakładu, pragnąc przyjść z najwydatniejszą pomocą zachwianemu w równowadze budżetowej Państwu, zadeklarowali Pożyczkę Narodową według norm ustalonych przez ogólno - polski pracowniczy komitet Pożyczki Narodowej tj. od 70 do 100 proc. poborów miesięcznych.

***

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu stowarzyszenia pośredników handlowych — (Piotrkowska 64). Po przemówieniu prezesa p. Słuckiego jednogłośnie postanowiono wezwać i zaagitować członków Stowarzyszenia do natychmiastowej subskrypcji Pożyczki Narodowej.

***

Zarząd Łódzkiego Oddziału Zw. Lekarzy Dentystów w P. P. na posiedzeniu swem postanowił wezwać swych wszystkich członków do gremjalnego subskrybowania Pożyczki Narodowej.

***

Jak się dowiadujemy z Grodzkiego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej, w dniu dzisiejszym w Łodzi subskrybowano przeszło jeden miljon złotych.

***

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi w sprawie subskrybowania pożyczki narodowej. Jednomyślnie uchwalono subskrybować obligacje pożyczki na sumę 10.000 zł. Niezależnie od tego pracownicy spółdzielni subskrybowali pożyczkę w wysokości 19.000 zł.

Dyplom stwierdzający nabycie Pożyczki Narodowej



Z dniem 28-ym b. m. wszystkie lokalne (powiatowe) komitety obywatelskie Pożyczki Narodowej rozpoczną wydawanie dyplomów, stwierdzających spełnienie przez poszczególne osoby, firmy, instytucje etc. obowiązku obywatelskiego, jakim jest nabycie Pożyczki Narodowej.

Nowy podział miasta

na obwody meldunkowe wprowadzony zostanie od 1-go października

(i) Przed kilku dniami donieśliśmy o zamierzonej reorganizacji wydziału ewidencji ludności, w kierunku ułatwienia licznym rzeszom interesantów szybkiego i sprawnego otrzymywania różnych akt, dokumentów, dowodów osobistych i t. d. W związku z tem, wobec likwidacji wydziału podatkowego, — część urzędników przeniesiona ma być do biura ewidencji ludności, by powiększyć personel tego biura, a tem samem usprawnić tok jego pracy.

W dalszym ciągu postanowiono dokonać nowego podziału miasta na biura meldunkowe, by i tą drogą ułatwić ludności dokonywanie czynności meldunkowych. Nowy podział obowiązywać będzie **od 1 października r. b.** czyli od nadchodzącej niedzieli i przedstawiać się będzie następująco:

Biuro meldunkowe nr. 1 mieścić się będzie przy ul. Łagiewnickiej 30. Biuro to obejmuje 1, 2 i 3 komisarjaty policji.

Biuro meldunkowe nr. 2 mieścić się będzie przy ul. Gdańskiej 29 i obejmować będzie 4, 5 i 6 komisarjaty policji.

Biuro meldunkowe nr. 3 mieścić się będzie przy ul. Nawrot 93, obejmując 8 9 i 11 komisarjaty policji.

Biuro meldunkowe nr. 4 pozostanie w tym samym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 78, obejmując 7 i 10 komisarjaty. I wreszcie **biuro meldunkowe nr. 5** (dawniej nr. 6) mieścić się będzie przy ul. Wólczańskiej 251. Obwód tego biura obejmuje 12, 13 i 14 komisarjaty policji.

Nowy podział miasta na obwody meldunkowe będzie wielkiem udogodnieniem dla ludności, zmuszonej dotąd do przebywania bardzo dużej drogi do biur.

Kronika radjowa.

DZIŚ ZEBRANIE RADJOSŁUCHACZY W ZGIERZU.

Dziś t. j. 27 bm o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Rady Miejskiej w Zgierzu odbędzie się walne organizacyjne zebranie radjosłuchaczy zgierskich celem otwarcia oddziału Łódzkiej Rodziny Radjowej.

W zebraniu tem weźmie udział zarząd centralny R. R. oraz przedstawiciel rozgłośni łódzkiej Polskiego Radja. Na porządku dziennym zebrania między innymi jest wybór zarządu oddziału zgierskiego.

BROCHWICZÓWNA, FOGG I WITAS.

Zjazd towarzyski członków i sympatyków rodziny radjowej wzbudził ogromne zainteresowanie na terenie całego województwa, mimo że dotąd program tej imprezy nie został jeszcze opublikowany. Wystarczyła tylko opinja minionych imprez i zabaw rodziny radjowej, które cieszyły się najlepszem powodzeniem. Dziś już wiadomo, że w czasie zabawy, która trwać będzie do białego rana, dany będzie jedyny w swoim rodzaju występ artystów Polskiego Radja. Przedewszystkiem po raz pierwszy ujrzymy doskonałą pieśniarkę, odtwórczynię walca angielskiego „Taka jestem przy tobie malutka" — Janinę Brochiczównę, popularnego członka rodziny radjowej, Mieczysława Fogga i laureta konkursu wiedeńskiego Taduesza Łuczaja. Pozatem rodzina radjowa czyni starania o pozyskanie doskonałego pieśniarza Stefana Witasa i innych. W programie zjazdu przewidziany jest wybór królowej i moc innych niezwykle oryginalnych atrakcyj. Zabawa odbędzie sie w sali tow. śpiewaczego (Piotrkowska 243). Początek o godz. 10-ej wieczór. Obowiązuje strój wizytowy. Bilety wejścia są już do nabycia w sekretarjacie Łódzkiej Rodziny Radjowej, ulica Nawrot 8, w cenie zł. 2 dla członków i zł. 3.— dla sympatyków i gości.

Na prowincji [illegible] Ł.R.R. mogą nabyć bilety w zarz[illegible] oddziałów.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI (SCALA).

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. w nowym gmachu Teatru Miejskiego (w dawnej Scali — Śródmiejska 15) odbędzie się uroczysta inauguracja nowego sezonu. Dane będą dwa arcydzieła Stanisława Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamja" i „Sędziowie".

H. Buczyńska, reżyserka „Protesilasa i Laodamji" położyła wielki nacisk na wydobycie walorów rytmiki chóralnej i mimoplastyki, gdyż sztuka ta jest ilustrowana muzycznie przez wybitnego kompozytora R. Palestra.

Piecza nad „Sędziami" spoczywa w wytrawnych rękach najwybitniejszego dziś znawcy arcydzieł Wyspiańskiego — J. Sosnowskiego. — Udział całego zespołu artystycznego. Dekoracje skomponował St. Jarocki — obecny dekorator Teatru Narodowego.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym i następnych do piątku włącznie o godz. 8.15 wiecz. w dalszym ciągu przezabawna, arcywesoła komedja Kiedrzyńskiego w 3 oktach p. t. „Kobieta, wino i dancing", reżyserji dyr. M. Winklera.

W rolach głównych: Marja Hryniewicz-Winklerowa, Senowska, Opaliński, Preiss, Winkler, Wojciechowski i inni.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11—2 i od 6 wiecz. Przedsprzedaż biletów odbywa się w P. B. P. „Orbis", ul. Piotrkowska 65.

TEATR REWJI NOWOCZESNEJ „ALHAMBRA" (Przejazd 34).

W dniu dzisiejszym i następnych rewja w 20 obrazach p. t. „Zwarjowane podwórko".

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta po cztery przedstawienia o godz. 4, 6, 8 i 10 wieczór.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, 27 września 1933 r.

11.50—11.55: Odczytanie programu na dzień następny.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Torunia.
12.05—12.25: Muzyka lekka z płyt gramofon.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: D. c. muzyki z płyt.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—14.55: Przerwa programowa.
14.55—15.45: Muzyka z płyt gramofonowych ze studja łódzkiego. W przerwie komunikaty łódzkie.
15.45—16.00: Skrzynka P. K. O. z Warszawy.
16.00—17.00: Muzyka symfoniczna z płyt gramofonowych.
17.00—17.15: Odczyt aktualny.
17.15—18.15: Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Korilówna (śpiew), Zofja Adamska (wiolonczela).
18.15—18.40: Odczyt p. t. „Stefan Batory" — w 400-ną rocznicę urodzin wygł. prof. St. Zakrzewski. (Tr. ze Lwowa).
18.40—19.10: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja".
19.10—19.20: Przemówienie o Pożyczce Narodowej.
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.55: Kwadrans literacki p. t. „Rozmowa" — frag. z powieści Izabeli Lutosławskiej p. t. „Córka".
20.00—20.15: Komunikat Izby Przem.-Handlow. w Łodzi.
20.15—22.00: Transmisja z Konserwatorjum warszawskiego. Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Eugenja Umińska (skrz.), Seweryn Śnieckowski (obój) i Bronisław Rutkowski (organy).
W przerwie Dziennik Wieczorny.
22.00—22.25: Muzyka taneczna.
22.25—22.35: Wiadomości sportowe.
22.35—22.40: Komunikaty: meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22.40—23.00: D. c. muzyki tanecznej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.45: DAVENTRY. Koncert symfon.
17.25. MOSKWA (Dośw.). „Borys Godunow", op. Mussorgskiego. Transm. z Teatru Wielkiego.
19.55. HILVERSUM. Koncert symfon.
20.00. KOENIGSWUSTERHAUSEN. — „Rycerskość wieśniacza", op. Mascagniego i „Pajace", op. Leoncavalla. Tr. z Opery Miejskiej.
20.00. DAVENTRY. Wieczór Bacha. Tr. z Queen's Hallu.
20.30. BUDAPESZT. Koncert symfon.
20.30. MEDJOLAN. „Il Pirata", op. Belliniego.
21.00. STOCKHOLM. Koncert symf.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Sekcja Odczytowa Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, mająca w pierwszym rzędzie wzniosłe zadanie krzewienia kultury higjenicznej i uświadamia społeczeństwo o istocie chorób i ochronie przed nimi, rozpoczyna swą działalność po przerwie letniej, wygłoszeniem odczytu Członka Komitetu Okręgowego P. C. K. i Dyrektora Szpitala Anny-Marji p. dr. Tadeusza Mogilnickiego na wielce interesujący temat: „Zapobieganie chorobom, jako zadanie medycyny współczesnej", w niedzielę, dnia 1-go października br. o godz. 12-ej min. 30 w południe, w sali YMCA, ul. Piotrkowska 89.

Wstęp bezpłatny.

Telegraficzny nakaz aresztowania

żołnierza w służbie czynnej wysłał sąd apelacyjny w Warszawie. — Laskowski został skazany na 15 lat więzienia.

Z Warszawy donoszą:

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sensacyjny proces Czesława Laskowskiego, oskarżonego o dokonanie wespół z nieujawnionym sprawcą zuchwałego porwania i wywiezienia dwuch dziewcząt ulicznych na bezludne pola za Mokotowem, gdzie ofiary zbito do nieprzytomności i obrabowano.

Jedna z poranionych dotkliwie dziewcząt zmarła wskutek upływu krwi i braku ratunku. Druga zaś, Jechorkówna, mniej poturbowana, przywlokła się do miasta i zaalarmowała policję.

Przez długi czas czyniono poszukiwania za sadystycznymi zbrodniarzami których według informacji Jechorkówny musiało być dwuch. Policja obyczajowa odkryła wówczas istnienie

bandy degeneratów,

grasującej wśród kobiet lekkich obyczajów, i będącej ich postrachem. Co pewien czas powtarzały się wypadki wywożenia dziewcząt za miasto na odludzie, gdzie dopuszczano się przemocą wyuzdanych orgji,

połączonych z biciem i maltretowaniem oraz zadawaniem sadystycznych obrażeń.

Jako podejrzanego aresztowano Czesława Laskowskiego, syna rzeźnika z Czerniakowskiej, którego brat brał udział razem z kolegami w podobnej historji, za co był skazany przez sąd. Przeciwko Laskowskiemu policja zebrała sporo poszlak, jak nieobecność jego krytycznej nocy w domu i niemożność ustalenia bliższego alibi. Brakło tylko kategorycznego rozpoznania przestępcy przez ocalałą ofiarę, Jechorkównę.

Wprawdzie dziewczyna utrzymywała, że Laskowski jest podobny z wyglądu do osobnika, który z innym mężczyzną zabrał ją na Nowym Świecie do taksówki i wywiózł poza miasto, ale nie mogła kategorycznie ustalić, czy się nie myli i nie obciąża zeznaniami niewinnego. To też sąd okręgowy uznał to za niewystarczające i jedynie z braku dowodów uniewinnił Laskowskiego.

Prokurator przeciwko takiemu obrotowi tej sensacyjnej sprawy założył sprzeciw. Po upływie dłuższego czasu proces Laskowskiego znalazł się w ubiegłą sobotę w sądzie apelacyjnym. Rozprawa odbywała się w nieobecności oskarżonego, który **przebywa w wojsku odbywając służbę poborową.**

Po przemówieniach prokuratora, domagającego się uchylenia **uniewinniającego** wyroku i po mowie obrońcy z urzędu, sędziowie udali się na naradę nad wyrokiem. Zamiast jednak ogłosić wyrok, po dłuższych obradach sędziowie postanowili wezwać jeszcze raz celem przesłuchania poszkodowaną Jechorkównę. Wczoraj właśnie sprowadzono ją do sądu.

Jechorkówna potwierdziła swoje poprzednie oświadczenie, że nie może z całą pewnością wskazać, czy to Laskowski brał udział w potwornej zbrodni. Obrońca podniósł, że po wyroku uniewinniającym Jechorkówna miała podejść do matki Laskowskiego i całować ją po rękach, wyrażając zadowolenie, że **sąd w tak wątpliwych okolicznościach nie wydał wyroku skazującego.** Temu, mówiąc, że wypadek taki nie miał wcale miejsca, Jechorkówna zaprzeczyła.

Sędziowie poraz drugi udali się na naradę i ogłosili **wyrok, uznający winę Laskowskiego i skazujący go na 15 lat więzienia.**

Taki nieoczekiwany obrót sprawy wywołał wielkie poruszenie na sali sądowej.

W motywach sąd podkreślił, że biorąc pod uwagę okoliczności uboczne, a mianowicie, zadawanie się oskarżonego oraz jego brata z najgorszemi mętami ulicznemi, **jest pewien, że właśnie Laskowski brał udział w zbrodni, czego nie wykluczają zeznania Jechorkówny, bo rozpoznanie przez nią Laskowskiego pomimo braku absolutnej pewności jest dla sądu dostateczne.**

Zaraz po ogłoszeniu wyroku sąd polecił wysłać **telegraficzny nakaz do pułku, w którym Laskowski służy, o bezzwłoczne aresztowanie go i osadzenie w więzieniu.**

Od słowa do słowa i — śmierć...

Zabójstwo skutkiem kłótni.

Sąd skazał Nowaka na 2 i pół roku więzienia.

(as) Wczoraj przed sądem okręgowym odpowiadał zabójca, wieśniak z pod Jeżowa. Byliśmy w sądzie świadkami przestępstw bardzo ciężkich, wynikłych na tle wypadków częstokroć białych. Nigdy jednak na ławie oskarżonych nie znalazł się człowiek winny zabójstwa, do którego sprowokowało go słowo aż tak niewinne jak „amerykan". Józef Górecki nazwał Stanisława Nowaka „amerykanem" i jeszcze potem, trzymając ręce w kieszeni powiedział do niego: „Bij!". A że dotknięty tą obelgą trzymał spory kamień w ręku — tedy nie namyślał się i **uderzył kamieniem w głowę sąsiada.** W pięć dni potem Górecki zmarł.

Oczywista, że owo słowo „amerykan" było nie odosobnione, że Górecki już nie raz w ten sposób uwłaczał Nowakowi, że go często zaczepiał i szukał z nim zwady. Ale i tym razem, w dniu 15 kwietnia Nowak nie dał się wyprowadzić z równowagi — uderzył Góreckiego kamieniem w głowę, a gdy tamten padł zemdlony — poszedł z świadkiem zajścia swoją drogą. Liczyli, że się Górecki podniesie, przyjdzie do siebie i jeszcze nieraz będzie dokuczał Nowakowi. Ale po tem uderzeniu nastąpiło wgniecenie czaszki i za pięć dni śmierć denata.

Akt oskarżenia jest w stosunku do podsądnego wyjątkowo łagodny. Prokuratura przytacza tło zajścia, wyjaśniając, że denat był stale stroną agresywną, a oskarżony — człowiek spokojny i stateczny znosił wszystko w spokoju.

Świadkowie zajścia opisują przed sądem jego przebieg. Górecki napadł na Nowaka, przeklinał go już zdaleka, powtarzało się to zresztą dość często.

Oskarżony wyjaśnia, że działał w obronie własnej.

Sąd skazał 26-letn. Stanisława Nowaka na 2 i pół roku więzienia.

Tragiczne zderzenie na szosie

Auto i furmanka zostały strzaskane.

(gr.) Na szosie prowadzącej z Łodzi do Brzezin, w odległości czterech kilometrów od Brzezin wydarzył się b. ciężki wypadek zderzenia samochodu osobowego z wozem. Wypadek, który pociągnął za sobą ciężkie okaleczenia trzech podróżnych — tylko dzięki mimo wszystko — szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się śmiertelnie. Powodem wypadku był brak świateł — rzecz działa się wieczorem — zarówno u samochodu jak i u wozu.

Samochodem kierował 32-letni Stefan Lipiński z Łodzi, syn właściciela maszyny. W przeciwną stronę, t. j. ku Brzezinom zdążała furmanka — również niezaopatrzona w światła. Kierowca nie widział zbliżającej się furmanki — gdy zaś woźnica usłyszał samochód, było już zapóźno. Oba pojazdy wpadły na siebie z całym impetem.

Kierowca Lipiński oraz jadący w furmance Szychowski i jej właściciel Filipiński ulegli złamaniu kończyn i żeber. Rannych przewieziono do szpitala.

Policja wdrożyła dochodzenie przeciwko Lipińskiemu i Filipińskiemu — za jazdę wieczorem bez świateł.

Echa tragedji na statku szwedzkim

Alfons Lidkiewicz zmarł

Gdynia, 26 września.

Postrzelony ciężko z parabellum w nocy 23 b. m w głowę przez szweda K. A. Andersona, zastępca kierownika f-my „Saturn", p. Alfons Lidkiewicz, nie odzyskał do chwili obecnej przytomności w szpitalu SS. Miłosierdzia.

Lekarze nie rokują żadnej nadziei utrzymania go przy życiu.

Obecnie dowiadujemy się ciekawych szczegółów zajścia: Lidkiewicz wraz z właścicielem statku i mimowolnym sprawcą tragedji Andersonem oraz sekretarzem szwedzkiego konsulatu honorowego w Gdyni p. Engfeldem raczyli się b. obficie alkoholem i wszyscy o godz. 20.30 byli kompletnie pijani.

Rozmowa toczyła się na temat Hitlera. Kiedy Lidkiewicz wstał i, żegnając się, włożył kapelusz, Anderson oświadczył na pożegnanie, że „nie boi się Hitlera"... Z temi słowy wydobył z szuflady swego biurka duży niemiecki rewolwer. **Raptem padł strzał, który ugodził Lidkiewicza.**

Kula przebiła czoło, kapelusz i odbiwszy się od niskiej powały, spadła do nóg sprawcy strzału.

Anderson został przytrzymany w areszcie śledczym do chwili rozprawy sądowej, która odbędzie się w najbliższych dniach.

***

Jak się dowiadujemy, ofiara tragicznego wypadku, Alfons Lidkiewicz, zmarł. Kapitan Anderson ofiarował wdowie 50 tys. koron.

Pracodawca odpowiada za niezgłoszenie pracownika do ZUPU

W dniach ostatnich Sąd Najwyższy w sprawie L. IC 1706-32 wyjaśnił, że skoro istnieje przepis, w myśl którego pracodawca odpowiada za szkody, wyrządzone pracownikowi przez zaniedbanie zgłoszenia go do ZUPU, a pracownik ma tylko prawo dokonać zgłoszenia sam, ale nie jest to jego obowiązek, to nieskorzystanie z tego prawa przez pracownika nie może pociągać żadnych niekorzystnych dla niego skutków i niema podstaw prawnych, by dopatrywać się w tym wypadku współwiny pracownika.

Gdy przeto pracodawca zaniedba obowiązku zgłoszenia we właściwym czasie pracownika do ubezpieczenia i gdy skutkiem tego ZUPU odmawia pracownikowi wypłacenia świadczeń, któreby mu się należały, gdyby został prawidłowo do ubezpieczenia zgłoszony, to pracodawca obowiązany jest wypłacić pracownikowi tytułem odszkodowania kwotę, odpowiadającą wysokości świadczeń, jaką ten ostatni byłby otrzymał od ZUPU, gdyby był we właściwy sposób zgłoszony przez pracodawcę do ubezpieczenia, a to niezależnie od tego, że pracownik sam nie skorzystał z przysługującego mu prawa zgłoszenia nie dokonał.

ZANIM SPADNIE PIERWSZY ŚNIEG...

obiecuje generał Johnson opanować depresję gospodarczą — Niebywała akcja propagandowa pod hasłem: „Kupujcie teraz".

Tragiczne skutki przesadnego optymizmu.

New York, we wrześniu

Z dniem 20 września wkroczyły Stany Zjednoczone w drugi okres poczynań odbudowy gospodarczej. W dniu tym podjęto z polecenia gen. Johnsona na terenie całych Stanów drugi zkolei, na olbrzymią skalę zakrojony **pochód propagandowy.** Tym razem jednak już nie za podpisywaniem kodeksów pracy, lecz pod hasłem

„Kupujcie teraz".

W drugim okresie naszej pracy, oświadczył przez radjo gen. Johnson, należy dopomóc tym wszystkim gałęziom gospodarstwa, które poniosły ofiary na rzecz odbudowy gospodarczej. Pomoc ta dla życia gospodarczego winna się przejawić w postaci zwiększonych obrotów.

Propaganda, realizowana z gigantycznym rozmachem, przypominającym wprost czasy wojny, objęła teraz dosłownie całe społeczeństwo: **dzieci w szkołach, związki i organizacje kobiece, zrzeszenia gospodarcze, organizacje robotnicze — wszystko to wciągnięte zostało do współpracy z NRA. „Kupujcie teraz" i „Kupujcie tylko pod znakiem niebieskiego orła" oto ogólne hasła.**

W ten sposób **przy** pomocy olbrzymiego aparatu propagandowego społeczeństwo amerykańskie ma być niejako moralnie zmuszone do tego, aby swe jesienne i zimowe zakupy uskuteczniło już teraz.

Z drugiej strony zakupy te uskuteczniane być winny **tylko w takich przedsiębiorstwach i obejmować tylko te towary, których właściciele wzgl. producenci poparli całkowicie poczynania rządu.** Gen. Johnson zapowiedział również w swem oświadczeniu przez radjo, że okres obecny przyniesie akcję rządu przeciwko wszystkim, którzy nie poparli poczynań Roosevelta.

Akcja propagandy objęła również prasę, teatry, kina i zorganizowana została przy pomocy **specjalnych pochodów, wystaw towarów krajowych, wieców, zgromadzeń producentów i kupców itd.** Konieczność współpracy podkreślił gen. Johnson, zaznaczając, że najbliższe tygodnie stanowić będą ogniową próbę dla gigantycznych zmagań. „Nie wiem, oświadczył on, jak ta próba wypadnie, bo nie mogę z całą pewnością stwierdzić, co każda jednostka dla wspólnej sprawy uczyni. Jedno wiem tylko z całą pewnością: jeżeli każdy dorzuci cząstkę swych wysiłków do wspólnych wzmagań pod znakiem błękitnego orła, **o ile każdy pracodawca zastosuje się do kodeksów pracy, o ile każdy konsument poprze w całej rozciągłości inicjatywę błękitnego orła i poprze ją natychmiast — wówczas przedsiębiorstwa przemysłowe i kupieckie zaznają niebywałego od lat ożywienia i opanujemy depresję zanim jeszcze spadnie pierwszy śnieg".**

Optymistycznym wywodom gen. Johnsona przeciwstawić jednak należy pewne fakty, które nasunąć mogą poważne wątpliwości co do powodzenia tych eksperymentów. Na froncie bezrobocia, pomimo spadku ich liczby od marca o blisko 2 i pół miljona, **ogólna liczba zatrudnionych wynosi jeszcze o 28 proc. mniej aniżeli w r. 1926.** Z drugiej strony **siła nabywcza ludności pomimo wzrostu zatrudnienia zwiększyła się według oficjalnych statystyk zaledwie o 17 proc.**, co oznacza **wzrost znacznie niższy, aniżeli przewidywał to gen. Johnson.** Wreszcie podkreślić należy poważny wzrost cen, stosunkowo znacznie wyższy, aniżeli wzrost płac. Tak więc **ceny środków spożywczych wzrosły przeciętnie o 25 proc.**, ceny **towarów włókienniczych o przeszło 30 proc.**, a w analogicznym stosunku podrożał cały szereg artykułów pierwszej potrzeby. Obroty natomiast w przedsiębiorstwach masowej sprzedaży, jak w domach towarowych wzrosły w ostatnich tygodniach **zaledwie o 4 proc. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.**

Bezstronni obserwatorzy życia gospodarczego wyrażają obawę, czy cały ten wątły gmach oparty na wytężonej akcji propagandowej nie runie, i czy zwiększona w wyniku tej właśnie propagandy niejako sztucznie siła nabywcza mas nie załamie się w następnych miesiącach. Pociągnęłoby to za sobą nieuchronnie **ponowny niebezpieczny spadek cen.**

Em.

Czy istnieje „sprawiedliwość społeczna"?

Każda społeczność jest w zasadzie amoralna. — Ład społeczny nie da się pogodzić ze sprawiedliwością.

Moralna może być tylko jednostka, ale nie zbiorowość.

(bs) Po wielkiej wojnie europejskiej i wstrząsach, jakie po niej nastąpiły, ujawniła się charakterystyczna cecha współczesnych ludzi, polegająca na **nieprzepartej chęci ujrzenia „życia bez iluzyj"** poznania rzeczywistości bez obsłonek, bez osłonek, choćby nawet w najkrótszej nagiej prawdzie.

Ten zwrot ku realizmowi, a w każdym razie trzeźwy pogląd na życie, przechodzi czasem w prymitywny „praktycyzm", równoznaczny z powierzchownym ujmowaniem życia. A jednak we współczesnym realiźmie jest bardzo wiele pierwiastków pozytywnych, szkoda tylko, że **realizm ten często zamienia się w cynizm, a rozwianie iluzyj zabija idealizm.** Stąd tak wiele w obecnem życiu społecznego sceptycyzmu.

Jeden z rodzajów upadku ducha społecznego omawia w ostatniej swej książce p. t. „Moralny człowiek i amoralne społeczeństwo" utalentowany filozof amerykański, Reinhold Niebuhr.

Niebuhr jest newjorskim profesorem, jednym z wodzów powojennego pokolenia, do niedawna zapalony i namiętny prorok społecznego idealizmu, należący do rzędu tych pisarzy i myślicieli, którzy za swą Ewangelję uważali ofiarność i służbę przy ołtarzu ideału społecznego.

Niebuhr był ściśle z tym prądem związany i tego, kto go znał z poprzednich artykułów i książek, musiał niewątpliwie zdziwić nagły zwrot, który w nim nastąpił. Głębokie rozczarowanie powstałe w stosunku do możliwości postępu społecznego i widać jego zatruło swym jadowitym oddechem. W nowej książce Niebuhra niema ani śladu społecznego optymizmu i wiary w prawdę. Załamało się coś w jego duszy i miejsce dawnego optymizmu zajął głęboki pesymizm. Poznanie nagiej prawdy życiowej doprowadziło Niebuhra do przekonania, że każda społeczność jest w zasadzie amoralna... Po stwierdzeniu tego faktu Niebuhr zapragnął zedrzeć wszystkie maski, podważyć dotychczasową wiarę w urzeczywistnienie społecznego ideału. Jego samego męczy sceptycyzm, lecz on nie chce siebie okłamywać, nie pragnie żadnych iluzyj, chce spokojnie, beznamiętnie wykazać amoralność każdego społecznego organizmu. Według jego przekonania moralną może być tylko jednostka, wszelki zaś organizm społeczny w zasadzie jest amoralny.

**

Większość argumentów Niebuhra wypływa z gorzkiego rozczarowania w możliwość urzeczywistnienia prawdy społecznej. Argumenty te poparte są przykładami historycznemi, które podkreślają egoizm, kłamstwo i obłudę polityki amerykańskiej.

Bardziej objektywny charakter posiadają te rozdziały książki Niebuhra, w których autor rozwija myśl o niemożliwości zlikwidowania lub przezwyciężenia konfliktów społecznych. Przedewszystkiem — stwierdza autor — **w każdym ustroju społecznym nierówność jest nieunikniona.** Wogóle w najidealniejszych nawet warunkach nie można liczyć na zmianę ludzkiego ducha. Ulubioną myślą Niebuhra jest stwierdzenie **sprzeczności między ładem społecznym, a społeczną sprawiedliwością.** Ład i spokój społeczny możliwy jest tylko przy **uciskaniu pewnej grupy społecznej, a zrównanie wszystkich grup i wprowadzenie społecznej sprawiedliwości pociąga za sobą naruszenie społecznego spokoju.** Według Niebuhra szukanie społecznej sprawiedliwości jest wogóle mrzonką. **Może nastąpić tylko zmiana grup, ci co byli na dole, mogą być przez pewien okres na górze, ale to nie zmienia istoty zagadnienia.**

Gdzie według Niebuhra tkwi źródło tych iluzyj?

Prof. Niebuhr stwierdza, że źródłem społecznych i narodowych konfliktów jest nieunikniona i nieprzezwyciężona **rozbieżność dróg życia indywidualnego i społecznego.** Każda grupa ludzi (klasa społeczna, naród i t.p.) istnieje w swej zbiorowości według mniemania prof. Niebuhra raczej wskutek wywieranego nacisku i siły, niż wskutek jakichkolwiek spoideł duchowych. To, co nazywamy moralnością, ujawnia się w całej rozciągłości tylko na wierzchołkach duchowego życia i dlatego dostępne jest wyłącznie jednostce.

Jak widać z powyższego prof. Niebuhr pozostał nadal obrońcą społecznego idealizmu, lecz **nie wierzy w jego urzeczywistnienie.** Mnogość i ciągłe narastanie konfliktów społecznych przeraża go. Stąd jego rozczarowanie. Prof. Niebuhr nie umie spojrzeć po męsku prawdzie w oczy i przypomina owego pedagoga, który wprawdzie **bardzo lubi dzieci, ale ucieka od ich hałasu i krzyku.**

Na świecie jest bezwątpienia wiele egoizmu i zła, **lecz jest również wiele dobra.** Sceptycyzm społeczny zrozumiały jest jako nastrój, wytworzony przez ostatnie lata niepowodzeń kryzysowych, ale jako system nie wytrzymuje krytyki. Szukanie społecznego ideału nie jest bynajmniej romantyką ani iluzją, lecz siłą żywotną. Rozczarowanie i pesymizm nie świadczą o amoralności społeczeństwa, lecz o tem, że teraźniejszość stawia przed nami zadania, przewyższające nasze siły. Uciekać od tych zadań nie znaczy jeszcze „żyć bez iluzyj"...

Samobójstwo B. Jasieńskiego?

Jest to już trzeci wypadek samobójstwa poety w Rosji sow.

(e) Od kilku dni krążą wieści, iż w **Moskwie popełnił samobójstwo Bruno Jasieński**, jeden z wybitnych poetów polskich młodego pokolenia, od kilku lat przebywający w Moskwie, gdzie wśród polskiej literatury komunistycznej zajmował czołowe stanowisko jako redaktor pisma „Kultura mas".

Jasieński znany był również osobiście publiczności łódzkiej, przed którą występował na wieczorach młodych poetów futurystycznych wraz z Aleksandrem Wattem, Młodożeńcem i innymi. Był to okres burzliwych przewrotów formy i treści poetyckiej, a Jasieński był jednym z tych, którzy stanowili awangardę nowej poezji. Jego tom wierszy p. t. „But w butonierce" był pierwszą bombą rzuconą w gmach sielsko-anielskiej poezji. Potem przyszedł okres tematów urbanistyczno-proletarjackich, okres, w którym powstały dalsze tomiki jego wierszy, odznaczających się świeżością i brutalnem nieraz, ale zawsze szczerem podejściem do tematu, poemat o chłopskiej rewolucji i powieść, napisana w Paryżu p. t. „Palę Paryż".

Dotychczas brak jeszcze potwierdzenia wieści o samobójstwie poety.

Osobiste.

Mec. Wodziński, były senator łódzki i znany adwokat, były sędzia sądu apelacyjnego w Warszawie a ostatnio prezes sądu okręgowego w Suwałkach reskryptem ministerstwa sprawiedliwości mianowany został notarjuszem i otworzył kancelarję przy wydziale hipotecznym w Łodzi.

WIELKA SENSACJA ŁODZI.

6-ty dzień niebywałego powodzenia konkursu amatorów gry scenicznej w lokalu Kameralnego, w którym bierze udział przeszło 100 osób amatorów, zapełnią codziennie po brzegi teatr, nic dziwnego, że impreza ta cieszy się takiem kolosalnem powodzeniem — program składa się z przeróżnych interesujących wesołych numerów, a zaznaczyć trzeba, że numery są wykonywane przez amatorów dość umiejętnie i z dużem wyrozumieniem stwarzając tym samym bardzo miły nastrój i kontakt z publicznością. Rozpoczęcie przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.

Wobec wielkiego natłoku, radzimy o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety w kasie teatru od godz. 11—2 i od 5 do końca przedstawienia.

Amatorzy, pragnący brać udział, mogą się zgłaszać codziennie do godz. 2-ej.

ZMIANA LOKALU CZERWONEGO KRZYŻA.

W dniu 30 września br. zostanie przeniesione Biuro Okręgu i Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi, do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 236, I-gie piętro, telefon 102-04.

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk.

Czy dojdzie do strejku lekarzy.

Spór o t. zw. „wytyczne" do umowy zbiorowej. – W sobotę upływa termin umowy prowizorycznej. — Lekarze chcą pertraktować, kasa żąda zgody na „wytyczne".

Władze centralne znajdą wyjście z sytuacji.

(s) Za kilka dni, w sobotę, kończy się ważność prowizorycznej umowy zbiorowej zawartej przed miesiącem pomiędzy kasą chorych a związkiem lekarzy. Mimo zapowiedzi, iż odbędzie się konferencja, na której sprawa ta zostanie definitywnie rozstrzygnięta, narad żadnych nie odbyto, pertraktacji nie przeprowadzono. I oto obecnie jesteśmy w przededniu sytuacji, która obchodzi nietylko strony zainteresowane, lecz olbrzymią, kilkusettysięczną rzeszę ubezpieczonych.

Wiemy, jakie jest stanowisko w tej sprawie związku lekarzy, a jakie — dyrekcji kasy łódzkiej. Sytuacja jest bardzo napreżona. Z jednej strony lekarze oświadczyli, że nie mogą zgodzić się pod żadnym pozorem na pracę bez umowy zbiorowej, która gwarantowałaby im na pewien dłuższy czas normalne warunki pracy. Termin ważności umowy upłynął 31 sierpnia. Mimo starań o jej przedłużenie, kasa chorych nie przeprowadziła z nimi pertraktacji, wobec czego omal nie doszło do strejku. Wreszcie zawarto prowizoryczną umowę na jeden miesiąc. W ciągu września miały się toczyć pertraktacje. Dyrekcja kasy zwróciła się do związku lekarzy z pismem, w którem proponowała podjęcie rokowań nad umową zbiorową, o ile związek zgodzi się bez zastrzeżeń podpisać t. zw.

„Wytyczne do zawierania umów z lekarzami kasy chorych",

które opracował ogólnopolski związek kas. Lekarze odmówili, gdyż wychodzili z założenia, że warunki, określone w tych „wytycznych", polegające na określaniu płac według wahających się dochodów kasy, na dowolnem przenoszeniu lekarzy z miasta do miasta itd. są niemożliwe do przyjęcia. Poza tem lekarze uważali, że jeśli mają być prowadzone jakiekolwiek pertraktacje, to nie można zgóry zobowiązywać się do przyjmowania jakichkolwiek warunków.

Na pismo lekarzy w tej sprawie kasa chorych nie udzieliła dotychczas odpowiedzi, mimo że w sobotę znów nastąpi stan bezumowny.

Jest rzeczą charakterystyczną, że podobna sytuacja panuje we wszystkich kasach chorych. Wszędzie jest mowa o podpisaniu przez lekarzy „wytycznych" z tą wszakże różnicą, iż wszędzie obowiązują jeszcze stare umowy zbiorowe i obowiązywać będą jeszcze przez szereg miesięcy, wobec czego nigdzie sprawa nie jest paląca. W Łodzi natomiast sytuacja przedstawia się doprawdy groźnie, gdyż, jak nas poinformowano, istnieje niebezpieczeństwo, że

w niedzielę kasa chorych pozostanie bez lekarzy.

Jakie mogą być tego konsekwencje — chyba wyjaśniać nie należy. W łódzkiej kasie przeciętnie 3—4 tysiące ludzi dziennie korzysta z opieki lekarskiej. Czy jest do pomyślena, by chorzy mogli pozostać choć na jeden dzień bez pomocy?

W rozmowach z nami przedstawiciele lekarzy oświadczyli, że nie chcą prowadzić żadnej walki z instytucją społeczną, jaką jest kasa chorych. Pragną, aby kasa chorych zawarła umowę na pewien okres czasu, w trakcie którego mogłyby się odbyć dalsze konferencje, które uzgodniłyby z pewnością stanowiska obu stron. Jeśli jednak kasa chorych nie zgodzi się na zawarcie umowy, lekarze na stan bezumowny nie zgodzą się i w takich warunkach pracować nie będą.

Rozmawialiśmy też na ten temat z przedstawicielem dyrekcji łódzkiej kasy chorych. Poinformowano nas, że dyrekcja już dawno wyraziła zgodę na przeprowadzenie pertraktacji w sprawie nowej umowy zbiorowej, ale nie może zgodzić się na inną umowę, aniżeli zawierającą wszystkie „wytyczne". Jest to zarządzenie naczelnych władz kasowych i dyrekcja kasy łódzkiej nie chce od tego odstąpić.

Na pytanie nasze, co będzie, jeśli lekarze nie zechcą pracować bez umowy, rozmówca nasz oświadczył, iż wątpi czy dojdzie aż do takiej ostateczności.

Tymczasem sytuacja jest bardzo poważna i jeśli nie zajdą do soboty jakiekolwiek nowe okoliczności, można się spodziewać bardzo nieprzyjemnych i przykrych konsekwencji

Rada naczelna rzemiosła

rzeźniczo-wędliniarskiego została utworzona w Łodzi.

Organizacje rzeźniczo - wędliniarskie, działające na terenie naszego kraju, nie posiadały dotychczas wspólnej ogólnopolskiej reprezentacji, łączącej w jedną całość całą tę branżę. Dopiero na ostatnim zjeździe cechów rzemieślniczo wędliniarskich województwa łódzkiego w Tomaszowie Mazowieckim, dokąd przybyli również przedstawiciele związków cechów z całej Polski, debatowano bardzo szeroko nad utworzeniem rady naczelnej tego rzemiosła, podobnie jak to się dzieje w innych zawodach.

Druga zkolei konferencja, poświęcona tej sprawie, odbyła się obecnie w Łodzi, siedzibie związku cechów rzeźniczo - wędliniarskich naszego województwa przy ulicy Kopernika 46.

Na konferencji tej były reprezentowane organizacje rzeźniczo - wędliniarskie z całej Polski. Obrady zagaił prezes Konstanty Pawłowski (Łódź).

Na posiedzeniu tem ostatecznie utworzono radę naczelną, w skład której wchodzi po dwuch przedstawicieli każdego związku cechów oraz po dwuch przedstawicieli tych ośrodków, w których związki cechów jeszcze nie zostały zorganizowane. Za tymczasową siedzibę rady naczelnej uznano Łódź. W Łodzi też będą opracowywane memorjały w sprawach zawodowych w imieniu całej Polski, oczywiście w porozumieniu z wszystkiemi krajowemi organizacjami.

Jedną z zasadniczych uchwał rady naczelnej jest sprawa uregulowania handlu zwierzętami rzeźnemi i mięsem przy pomocy powołania do życia w większych miastach Polski t. zw. komisyj notowań.

Utworzenie rady naczelnej posiada dla rzemiosła rzeźniczo - wędliniarskiego olbrzymie znaczenie.

Jesienią o Wyspiańskim.

Rozmowa z Józefem Sosnowskim, inscenizatorem Sędziów w Teatrze Miejskim.

Wykruszyła się już stara gwardja aktorska, która pod auspicjami Stanisława Wyspiańskiego brała udział w jego pierwszych przedstawieniach w Teatrze krakowskim.

Ubyli więc: niezrównany Stańczyk — Kamiński, wstrząsający Wernyhora — Knake - Zawadzki, legła w grobie „krasawica" Ordon Sosnowska. Odeszli Jednowski, W. Szymborski, Kotarbiński i tylu innych.

Ze starej gwardji zostali jeszcze bodaj tylko Solski i Józef Sosnowski.

Nazwisko tego ostatniego ściśle związane jest z dziejami utworów scenicznych Wyspiańskiego. Brał on bowiem udział we wszystkich niemal jego sztukach. Świecił się srebrnemi blachami, jako Bolesław Śmiały i porywał oczy dostojnością fioletów prymasa w „Wyzwoleniu" — grał w „Powrocie Odyssei" w „Nocy listopadowej" — i w tylu innych.

Przechadzamy się z Józefem Sosnowskim po parku.

Jest jesień. Szemrzą powiędłe liście i dawne wspomnienia. To, co odeszło, każe o sobie wspominać — w porze wrześniowe popołudnie.

— Pamiętam doskonale Wyspiańskiego — wspomina mistrz. — Pamiętam jakby to było dziś. — Przychodził na próby i siadał w cieniu loży skromny i skupiony. Niby roztargnionemi oczyma wodził po korowodach postaci, które wyśniła jego fantazja, a które teraz, przybrawszy kształt aktorów, defilują po scenie. Sam Wyspiański niechętnie udzielał reżyserom i aktorom informacji — Róbcie jak sami uważacie — powtarzał cichym głosem.

Zresztą w utworach jego pełno jest niedopowiedzeń, tak, że aktor posiada bardzo wiele swobody dla swojej inwencji. A co dopiero mówić o ewentualnościach reżyserskich? — Ile przeróżnych nuansów, ile inscenizacyjnych możliwości! Co do mnie, gdy powierzono mi w Teatrze Miejskim reżyserję „Sędziów" postanowiłem trzymać się prawzoru — i wystawiam ich taksamo, jak inscenizowano ich przed laty pod osobistemi auspicjami autora.

Nie znaczy to, ażebym uznawał tylko ten tradycjonalny sposób interpretowania dzieł Wyspiańskiego — albowiem pamiętam dobrze, że autor był zadowolony, jeśli aktor czy reżyser włożyli w jego utwór coś swojego... Szeleszczą pod naszemi stopami liście. Sosnowski zagłębia się coraz bardziej w wspomnienia.

Przerywam nastrój chwili nawrotem do rzeczywistości. Sam czuję jak banalnie brzmią moje słowa, gdy pytam:

— Jak się to stało, że znalazł się pan tu w Łodzi?

— Całkiem zwyczajnie — odparł znakomity aktor. — Mój przyjaciel dyr. Kazimierz Wroczyński, który zaangażował mnie na czas jakiś do Teatru Miejskiego zaproponował mi wystawienie „Sędziów". Poszedłem mu chętnie na rękę. Przecież podczas wojny, po wywiezieniu dyr. Szyfmana do Rosji, prowadziliśmy wspólnie we trójkę z Zelwerowiczem Teatr Polski. Czyż można się więc dziwić, że od tych czasów łączy mnie z dyr. Wroczyńskim wiele sentymentu?.. Niestety współpraca moja nie będzie stała, gdyż zajęty jestem opracowaniem (zamówionych przez M. W. R. i O. P.) scenarjuszów reżyserskich arcydzieł Wyspiańskiego... Pierwszy z tych scenarjuszów t. j. „Bolesław Śmiały" ukończyłem temu na obchód Wyspiańskiego...

— Jak się panu podoba u nas w Łodzi? — zapytuję.

— Znam to miasto dobrze — w swej półwiekowej służbie u Melpomeny nie mogłem nie być i w polskim Manchesterze. Bawiłem tu przez lat kilkanaście za dyrekcji Grubińskiego, Janowskiego i Wołowskiego. Łódź zajmowała się wówczas bardzo gorąco teatrem, odnosiła się z entuzjazmem do swoich ulubieńców... To było już bardzo dawno. Nie wiem, ilu pozostało jeszcze z tych, którzy pamiętają te czasy...

Melancholja brzmi w ostatnich słowach starego mistrza. Po parku snują się w zmierzchu jakieś cienie — niby widma z orszaku Kory zstępującej do podziemia w nieśmiertelnej „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego...

Liście szeleszczą pod nogami. M. J.

Capitol

—o—

Serce olbrzyma

„Capitol" wystąpił od poniedziałku z prawdziwem arcydziełem gry scenicznej, z filmem o niezwykłych wartościach, p. n. „Serce Olbrzyma"

Wallace Beery, twórca nieśmiertelnego „Czempa", Karen Morley i Ricardo Cortez, znani świetnie bywalcom kinowym, dają w [illegible] ...m grę koncertową.

Harmonijnie powiązana fabuła filmu z pełnemi epizodami wstrząsających swym realizmem scen sportowych (zapasy bokserskie) życia jednocześnie zamiłowanie widza do pięknej gry, zaspakaja jego głód wrażeń sportowych, tworząc obraz prawdziwie „dla wszystkich".

Akcja rozpoczyna się od więzienia i — kończy więzieniem. To nie przeszkadza, że „Serce Olbrzyma" to jeden z najpiękniejszych filmów, jakie wyświetlane były w Łodzi w ciągu ostatnich miesięcy.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

O równowagę stosunków gospodarczych.

Heroiczny wysiłek narodu polskiego w kierunku utrzymania równowagi finansów publicznych — wysiłek, uzewnętrzniający się w chwili obecnej w zdobywaniu środków na pokrycie Pożyczki Narodowej — zdaje się przesłaniać i sprowadzać na drugi plan zainteresowań narodowych inny problemat polityki gospodarczej Polski, problemat niemniej od budżetowego doniosły i niemniej odeń rozstrzygający o utrzymaniu **zdrowych podstaw życia ekonomicznego kraju.**

Mamy na myśli **zagadnienie bilansu płatniczego.** Tylko w warunkach równowagi tego bilansu utrzymać możemy nienaruszalność naszego systemu pieniężnego i kredytowego. O równowadze bilansu płatniczego decydują jednak czynniki, na które wpływać możemy w stopniu ograniczonym. Pożyczka Narodowa została rozpisana pod hasłem „własnemi siłami". Otóż **„własnemi siłami" bronić można waluty tylko na odcinku budżetowym.** Na odcinku bilansu płatniczego sytuację naszą kształtują w stopniu przemożnym międzynarodowe stosunki gospodarcze i finansowe. A układ tych stosunków jest dla nas w chwili obecnej **zdecydowanie niepomyślny.**

Jak wiadomo, główną pozycją polskiego bilansu płatniczego był i jest bilans handlowy. Otóż sytuacja na odcinku handlu zagranicznego przedstawia się w ostatnich czasach nad wyraz niekorzystnie. **Za 8 miesięcy bieżącego roku kalendarzowego nadwyżka wywozu nad przywozem wyniosła zaledwie 67 miljonów,** co w stosunku rocznym odpowiada sumie 100 miljonów, sumie **niewystarczającej na pokrycie zagranicznych zobowiązań państwa.**

Przyczyny tego stanu rzeczy są znane. Ich usunięcie wykracza poza obręb możliwości Rządu polskiego. Pewną poprawę przynieść może korzystne zakończenie rokowań, jakie w chwili obecnej Polska toczy z szeregiem państw o renowację traktatów handlowych na podstawie nowej taryfy celnej.

Z rokowań tych najważniejsze są **rokowania handlowe z Francją.** Najważniejsze dlatego, że dotyczą kraju, z którym związani jesteśmy **tradycyjną przyjaźnią,** politycznie wzmocnioną ostatnio przez podróż ministra spraw zagranicznych, gospodarczo zaś przez solidarność polityki monetarnej i współpracę w Bloku państw złotych.

Pomyślny przebieg układów polsko-francuskich winien doprowadzić do **likwidacji stanu rzeczy, w najwyższym stopniu nas krzywdzącego.** Obroty handlowe z Francją zamknęły się nam w roku 1932 dość znacznem saldem ujemnem.

Sytuacja, gdy Polska, płacąc Francji znaczne sumy z tytułu procentów i amortyzacyj od kapitałów francuskich, musi dopłacać jeszcze w obrocie towarowym, **jest absurdem ekonomicznym.** Kraj nasz, stawiając jako dogmat i punkt centralny swej polityki gospodarczej nienaruszalność wartości złotego, i to nie tylko w teorji, ale i w praktyce, bo przy utrzymaniu — za cenę największych nawet wysiłków — **całkowitej wypłacalności nazewnątrz, nie może sobie pozwolić na luksus podwójnego płacenia — z tytułu obrotu pieniężnego i towarowego — swym wierzycielom.** Jedyna logicznie dającą się pomyśleć forma, pod jaką może być dokonywana obsługa długów francuskich, jest **płacenie przy pomocy nadwyżek eksportowych,** a więc dodatniem saldem bilansu handlowego. Wprowadzenie innej pozycji czynnej do bilansu płatniczego Polski z Francją, jak np. inwestycje kapitałów francuskich, nie może w chwili obecnej być brane pod uwagę, albowiem rok 1932 upłynął pod znakiem nieustannego odpływu kapitałów francuskich z Polski i widoki na wznowienie operacyj kredytowych są w tej chwili mierne. W obecnym stanie rzeczy **bilans handlowy polski z Francją m u s i więc być dla nas dodatni.**

Tymczasem jednak dalecy jesteśmy od takiego pożądanego, choć całkowicie normalnego stanu rzeczy. Ewolucja francusko - polskich stosunków gospodarczych, oceniana z perspektywy kilku ostatnich lat ,idzie w kierunku nieustannego zmniejszania się wywozu polskiego W roku 1932 Polska była jednym z trzech (obok Japonji i Rumunji) krajów, do których eksport francuski uległ wzmożeniu i jednym z bardzo nielicznych krajów, z któremi Francja miała czynny bilans handlowy.

Ten niekorzystny dla nas rezultat obrotów handlowych uwarunkowany był przez kilka przyczyn. Najważniejsza z nich tkwi **w rodzaju eksportu polskiego.** Polska wywozi do Francji te artykuły, które są właśnie przedmiotem najostrzejszych zarządzeń prohibicyjnych. Od lat całych **Francja stosuje konsekwentnie politykę izolowania swego rolnictwa od udziału w losach rolnictwa światowego.** Krocząc konsekwentnie po raz obranej drodze. Francja musiała wymyślać, w miarę pogłębiania się kryzysu coraz bardziej wyrafinowane sposoby ochraniania swego rynku rolnego; ostatecznie doprowadziło to do tego, że cały przywóz produktów rolniczych ujęty został w bardzo ścisły i rygorystycznie stosowany system kontyngentów. Wszystkie kraje importujące **zostały dotknięte zarządzeniami protekcjonistycznemi Francji.** Żaden jednak w tym stopniu co Polska, której 85 proc. wywozu objętych zostało normami kontyngentowemi.

Druga przyczyna niekorzystnej sytuacji eksportowej Polski tkwi **w sposobie ustalania wielkości kontyngentów.** Kryterjum, jakie Francja w tym zakresie stosuje, stanowi t. zw. przywóz normalny, t. j. wielkość udziału poszczególnych państw w imporcie francuskim w ciągu ostatnich kilku lat przedkryzysowych. Rygorystyczne stosowanie tego kryterjum sprowadza Polskę **na szary koniec importerów francuskich,** wyznaczając jej kontyngenty, wyrażające się cyframi z okresu, kiedy rynek francuski znajdował się niemal zupełnie po za obrębem ekspansji gospodarczej Polski.

Stosując formalistycznie zasadę „praw nabytych" w dziedzinie obrotu towarowego, **Francja w sposób rażący zapoznawała potrzeby państw, jak Polska, związanych z nią węzłami politycznemi, kredytowemi i monetarnemi.** Dlatego nie doprowadziły do żadnego rokowania handlowe polsko-francuskie w czerwcu rb. Dziś optymistyczniejsze horoskopy na porozumienie handlowe opierają się na fakcie powstania Bloku państw złotych, do którego należy zarówno Francja, jak i Polska.

Dążność do wytrwania przy klasycznych zasadach gospodarki pieniężnej zamanifestowała się, jako wola najściślejszej współpracy państw, uczestniczących w Bloku. Nikt jednak nie ma złudzeń, że **stałość poszczególnych walut może być zapewniona mocą samego tylko współdziałania techniczno - monetarnego,** t. j. przez pomoc kredytową, udzielaną walutom zagrożonym przez zasobniejsze instytucje emisyjne zblokowanych państw. Warunkiem skuteczności współpracy krajów, wiernych tradycyjnym zasadom monetarnym, jest **oparcie jej na podstawach mocniejszych i trwalszych;** na zintensyfikowaniu wymian handlowych między członkami Bloku, a przedewszystkiem na zrównoważeniu bilansów płatniczych tych państw, które w stosunku do innych członków Bloku znajdują się w deficycie.

Wolno mieć nadzieję, że w łonie Bloku państwa, które, jak Francja, wzbraniały się dotychczas przyjąć podstawę właściwą krajom wierzycielskim, postawę polegającą na przyjmowaniu zapłaty od swych dłużników w towarach, uznają nareszcie sprzeczność swej dotychczasowej polityki z podstawowemi zasadami standardu złota — którego utrzymanie jest wszak celem istnienia Bloku — i z sprzeczności tej zechcą wyciągnąć właściwe konsekwencje.

J. Wendel.

PRZEMYSŁ CHCE EKSPORTOWAĆ,

mimo iż w dzisiejszych warunkach nie daje to żadnych zysków. — Syndykat zdobędzie nowe rynki zbytu.

Rozmowa naszego spółpracownika z dyr. Marjanem Turskim.

Jak już donosiliśmy, w wyniku długotrwałych narad utworzony został syndykat dla eksportu polskiej konfekcji. W decydujących onegdajszych naradach brał udział dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego p. Marjan Turski, który bezpośrednio po konferencji w rozmowie z naszym spółpracownikiem podzielił się opinjami odnośnie utworzonego kartelu.

Zdaniem naszego rozmówcy syndykat jest jedyną możliwą organizacją dla stworzenia racjonalnych ram eksportu konfekcji. Syndykat bezprzecznie uszlachetni i ulepszy ten eksport, w znaczeniu jego prężności.

Niewątpliwie dużo zależy od tego, jak będzie ta instytucja prowadzona.

— Podkreślić należy, — powiada dyr. Turski, — wyjątkową zgodność świata gospodarczego w odniesieniu do sprawy syndykatu. Przy tym stanie rzeczy oczekiwać należy, iż wspólnym wysiłkiem wszystkich twórczych elementów eksportu, uda się zracjonalizować ekspansję. Skolei zadajemy pytanie: — Jak wiadomo, na konferencji podniesione zostały zastrzeżenia, iż powstanie syndykatu godzi w rozwój inicjatywy prywatnej, której zawdzięczać należy dotychczasowy eksport konfekcji, jak pan dyrektor zapatruje się na te objekcje?

— W samej rzeczy, konferowaliśmy na ten temat w związku z zastrzeżeniami, zgłoszonemi przez przedstawiciela bielskiej izby handlowej. Po wyjaśnieniach projektowanej działalności syndykatu, **zastrzeżenia te okazały się płonne.** Syndykat powinien bezwzględnie w całej rozciągłości popierać zdrową inicjatywę prywatną i jednocześnie likwidować w zarodku inicjatywę szkodliwą, czysto spekulacyjną, opartą jedynie na możliwościach zarobkowych wynikających z otrzymywania premji eksportowych.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, iż wszystkie organizacje przemysłowe zgodnie stwierdziły, iż założenie syndykatu jest dla sprawy eksportu, tak ważnego artykułu wywozowego, jakim jest konfekcja, życiową koniecznością.

— Jaki jest stosunek i udział czynników miarodajnych do syndykatu?

— Całkowicie pozytywny. Czynniki te odgrywać będą w syndykacie rolę jedynie kontrolującą.

Jakie są najbliższe zadania syndykatu?

— **Jaknajszersze wyzyskanie możliwości eksportowych. Niewątpliwie syndykatowi uda się zyskać nowe rynki zbytu, które dotychczas jeszcze wstrzymywały się od importu polskiej konfekcji:** Przedewszystkiem należy rozbudować eksport do krajów zamorskich, przedstawiający wielkie możliwość, szczególnie dla wywozu tanich ubrań robotniczych, a dotychczas jeszcze prawie zupełnie zaniedbane.

— Do jakich konkluzji doszedł pan dyrektor po dzisiejszych konferencjach z łódzkim przemysłem?

— Konstatuję z wielkiem zadowoleniem, iż w przemyśle łódzkim, zarówno wełnianym, jak i bawełnianym, istnieje duże zainteresowanie dla eksportu. Z radością przyjąłem kategoryczne oświadczenie reprezentantów przemysłu, iż choć eksport, przynajmniej w obecnych, nadwyraz trudnych warunkach nie jest interesem zyskownym, lecz przeciwnie wymaga ofiar pieniężnych, to jednak **przemysł ofiary te gotów jest dla dobra sprawy ponieść.**

— W jakim kierunku idą obecne zamierzenia P. I. E. — zadajemy końcowe pytanie?

— W pierwszym rzędzie, że nie damy ruszyć naszych dotychczasowych pozycji zarówno w zakresie eksportu przemysłowego, jak i rolnego, i nie zaniechamy niczego, by utrzymać natężenie eksportu w napięciu. Duży rezonans dla naszych spraw, jaki widzimy w sferach gospodarczych, stanowi dla P. I. E. rękojmię, iż z zadań tych się wywiąże.

J. Cer.

Giełda pieniężna

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja słaba, obroty zmniejszone. Notowano: Nowy Jork 5.83 (—), kabel 5.84—5.85 (—5), Londyn 27.70, Holandja 360.85, Belgja 124.75, Paryż 35, Praga 26.51, Szwajcarja 173.25, Włochy 47.07 (+1).— Drobne trankacje zawarto dewizami na Oslo 140, Sztokholm 143.10 (+110). W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.40 (+10). W obrotach prywatnych: marka niem. 209 (+75), szyling austr. 99.25, korona czeska 25.23 funt. ang. 27.67, dolar got. 5.78 (—9), dolar zł. 9.02 (—1), rubel zł. 472 (—1), rb. sr. 1.35, bilon 0.65.

AKCJE. Obroty małe. Notoawno: Bank Polski 79, Cukier 19.50, kolejki dojazdowe 8, Lilpopy 10.30—10.45, Haberbusch 39.

PAPIERY PROCENTOWE. — Tendencja mocniejsza, przy obrotach niewielkich. Notowano: 3 proc. budl. 38—37.75—37.90, 4 proc. inwest. 104, 5 proc. konwer. 51.50, 7 proc. stabl. 50.13—50.50—50.38, 8 proc. oblig. budl. B.G.K. I em. 93, 4 i pół proc. ziemsk. 44, 8 proc W-wy 43.25 —42.75—43, 8 proc. Częstochowy 38, 6 proc. oblig. Warszawy VI em. 40.50 — Tranzakcje nienotowane: 4 proc. dol. 48—47.90, 5 proc. kol. 43.75, 6 proc. dol. 57.75—57.50, 10 proc. kol. 101.50, 5 proc. Warszawy 56.50, 7 proc warsz. dol. 43.75, 7 proc. śląska 45.25, 8 proc. dillonowska 69.50—69.25.

Dolar = 5.75

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku walutowym obracano dolarami po kursie 5.75 w płaceniu i 5.78 w żądaniu. Bank Polski płacił 5.78 rano i w południe 5.73. Oficjalne notowania przyniosły lekką zniżkę kursu czeków 5.83 i kabla 5.84 — 5.85 (6 groszy niżej onegdajszego kursu).

Obroty dolarami minimalne, przy wyjątkowo małej podaży i zapotrzebowaniu. Tendencja utrzymana.

Funty wymieniano po kursie 27.5 w płaceniu i 27.75 w żądaniu, franki francuskie 35 w płaceniu i 35.05 w żądaniu szwajcarskie 173 w płaceniu i 173.25 w żądaniu, marka niemiecka 209 w płaceniu i 210 w żądaniu, szyling austryjacki 100 w płaceniu i 101 w żądaniu, gulden gdański 173 w płaceniu i 174 w żądaniu. Obroty walutami znikome. Tendencje jednolicie utrzymane.

Kursy złota również bez zmiany: dolary 9.02 w płaceniu i 9.05 w żądaniu, ruble 4.72 w płaceniu i 4.75 w żądaniu. Złoto nadal poza zainteresowaniem. 8-procentowe łódzkie listy zastawne wykazały nieco słabszą tendencję przy kursie 40 w płaceniu i 40.5 w żądaniu. (c)

Okazje do handlu z zagranicą

Firma albańska obejmuje zastępstwo fabryki, eksportującej kalosze oraz tkaniny flanelowe (L. 8912/33).

Firma londyńska nawiąże stosunki z firmami, eksportującemi pończochy i wyroby dziane (L. 9102/33).

Firma bułgarska pragnie importować przędzę wełnianą lub bawełnianą (L. 768033).

Firma grecka pragnie nawiązać stosunki handlowe z fabryką tkanin wełnianych (L. 8343/33).

Firma holenderska obejmie zastępstwo fabryki, pragnącej eksportować rękawiczki dziane i skórzane (L. 9011/33).

Firma palestyńska otwiera oddział w Kairze i obejmie zastępstwo fabryk włókienniczych (tkaniny i wyroby dziane) (L. 9290/33).

Firma wiedeńska poszukuje zastępstwa fabryki tkanin odzieżowych wełnianych (L.9209/33)

Bliższych informacyj udziela zainteresowanym biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, Al. Kościuszki 4.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 5.340 ton, w tem żyta 3.865 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25—14.75, pszenica jednolita 22—22.50, pszenica zbierana 21—22, owies jednolity 15—15.50, owies zbierany 14.50—15, jęczmień browarny 15.50—16, jęczmień przemiałowy 14.75—15.25, groch polny z workiem 21—23, groch Victoria z workiem 25—28, rzepak zimowy 37—29, rzepik zimowy 37—39, rzepik letni 38—40, mak niebieski z workiem 60—70, mąka pszenna gat. I-szy luksusowa 40—45, mąka pszenna gat. I-szy 37—40, mąka pszenna gat. II-gi 34—37, mąka pszenna poślednia 20—25, mąka żytnia pytlowa 25—27, mąka żytnia sitkowa i razowa 19—21, otręby pszenne szale 9.50—10, otręby pszenne średnie 9—9.50, otręby żytnie 8—8.50, kuchy lniane 16—16.50, kuchy rzepakowe 13.25—13, kuchy słonecznikowe 16.50—17.

NOTOWANIA BAWEŁNY z dnia 25 września 1933 r.

Nowy York. Loco 10.5, październik 9.89, listopad 9.99, grudzień 10.15, styczeń 10.23, luty 10.29, marzec 10.39, kwiecień 10.46, maj 10.55, czerwiec 10.64, lipiec 10.75.

Nowy Orlean. Loco 9.85, październik 9.85, grudzień 10.13, styczeń 10.23, marzec 10.37, maj 10.55, lipiec 10.73.

Liverpool. Loco 5.59, wrzesień 5.45, październik 5.48, listopad 5.48, grudzień 5.50, styczeń 5.50, marzec 5.57, kwiecień 5.59, maj 5.65, czerwiec 5.60, lipiec 5.65, sierpień 5.66, wrzesień 5.67, paldziernik 5.68.

Egipska. Loco 7.41, październik 7.01, listopad 7.12, styczeń 7.20, marzec 7.30, maj 7.40, czerwiec 7.50, lipiec 7.50.

Upper. Loco 6.53, październik 6.12, listopad 6.21, styczeń 6.25, marzec 6.30, maj 6.37, czerwiec 6.44, lipiec 6.44.

Brema. Loco 11.51, grudzień 11.08, styczeń 11.18, marzec 11.37, maj 11.47, lipiec 11.63.

Akcja pomocy bezrobotnym

zostanie odpowiednio zreorganizowana i rozszerzona

(i) Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym przeprowadzona zostanie bardzo poważna akcja zaopatrzenia bezrobotnych na zimę przez udzielenie im pomocy w naturze. Akcją tegoroczną kierować będą nie poszczególne instytucje i organizacje, jak to miało miejsce w ubiegłych latach, lecz Fundusz Pracy.

Wyasygnowane zostaną specjalne **środki na zakup odpowiedniej ilości ziemniaków i węgla.** Przeprowadzona będzie bardzo **skrupulatna rejestracja bezrobotnych,** aby nikt nie został pominięty. Akcja pomocy musi być jaknajbardziej powszechna i skuteczna.

Jest to już drugi etap działalności Funduszu Pracy, który w ciągu sezonu letniego stara się **zatrudnić przy robotach miejskich, państwowych, powiatowych i t. d. największą ilość bezrobotnych,** udzielając na ten cel wydatnych pożyczek, w okresie zimowym zaś starać się będzie o **zaopatrzenie bezrobotnych, by ułatwić im przebrnięcie ciężkiego sezonu martwego.**

Rejestracja bezrobotnych rozpocznie się już w najbliższym czasie, aby można było przystąpić do rozdawnictwa produktów jaknajwcześniej. W latach ubiegłych bowiem zdarzały się wypadki, że rozdawano węgiel dopiero w styczniu lub w lutym, kiedy minęły już największe mrozy. W tym roku cała akcja przeprowadzona będzie we właściwym czasie.

Czy należy się im emerytura.

B. członkowie magistratu domagają się wypłaty.

(i) Ostatnie plenarne posiedzenie b. rady miejskiej, przed jej rozwiązaniem, wywołało szczególne zainteresowanie w Łodzi. Na posiedzeniu tem bowiem uchwalono dla członków magistratu, członków prezydjum i ławników emerytury.

Uchwała wywołała poważny sprzeciw radnych z opozycji. Szczególnie interesujące przemówienie wygłosił ówczesny radny, a **obecny komisarz rządowy m. Łodzi p. inż. Wojewódzki.** Wskazał on, iż uchwalanie emerytur dla członków magistratu po 5 zaledwie latach pracy jest niepraktykowanym i niesłychanym precedensem, tembardziej, że emerytura wynieść miała 50 proc. zasadniczych poborów członków magistratu.

Następnego już dnia po tem posiedzeniu rada miejska i magistrat zostały **zarządzeniem władz nadzorczych rozwiązane** i uchwała nie mogła być wprowadzona w życie. Mimo to b. prezydjum i ławnicy rościli sobie pretensję o wypłatę im tych wynagrodzeń.

Jak dotąd, emerytur tych jeszcze nie zaczęto wypłacać. Ponieważ jednak sprawa ta musiała być rozstrzygnięta we właściwy sposób i chodziło o stwierdzenie, czy uchwała rady miejskiej jest prawomocna — jak się dowiadujemy komisarz rządowy przesłał do województwa prośbę aby władza nadzorcza zaopinjowała i wydała ostateczną decyzję, **czy b. członkowie magistratu będą emerytury otrzymywać.**

Pismo do urzędu wojewódzkiego przesłane zostało przed kilku dniami. Obecnie, w najbliższych dniach nadejść ma odpowiedź która tę interesującą sprawę rozstrzygnie.

Nasz reporter zanotował...

Na torze kolejowym pod stacją Gałkówek, w powiecie brzezińskim rzucił się pod pociąg osobowy, zdążający z Koluszek do Łodzi 62-letni Bolesław Frankowski, mieszkaniec wsi Bedoń, gminy Gałkówek, powiatu brzezińskiego.

Frankowski poniósł śmierć na miejscu zmasakrowany przez pociąg. Zwłoki umieszczono w kostnicy na stacji. Dochodzenie ustaliło, że Frankowski popełnił samobójstwo z powodu braku pracy i środków do życia.

***

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Klonowej nr. 34 usiłwała pozbawić się życia przez otrucie kwasem octowym 19-letnia Jadwiga Lewoniewska.

Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i w stanie osłabionym przewiózł ją do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

***

Do mieszkania Almy Nowackiej, przy ulicy Piotrkowskiej 291 przybyła jakaś uboga niewiasta z dzieckiem na ręku.

Gdy Nowacka wręczyła jej jałmużnę, nieznajoma prosiła o zaopiekowanie się jej 6-miesięczną dziewczynką, ponieważ zamierza udać się do ubikacji.

Nowacka zgodziła się, nie przeczuwając podstępu.

Gdy matka nie powróciła, Nowacka powiadomiła policję, która dziecko przesłała do żłobka, a za matką wdrożyła poszukiwania.

***

Mieczysława B., zamieszkała przy ul. Ogrodowej 24, udała się na spacer w towarzystwie Henryka Sanka (Limanowskiego 135) i Lucjana Kina (Gliniana 19), na Żubardź, poza miasto.

Gdy znaleźli się w dość odludnem miejscu w polu, obaj towarzysze obezwładnili dziewczynę i dokonali na niej gwałtu.

Poszkodowana zwróciła się do policji, która na skutek tego oskarżenia wdrożyła przeciw obu wyżej wymienionym dochodzenie karne.

***

Nocy wczorajszej, w domu noclegowym przy ulicy 28 p. Strz. Kan. 32, zasłabła nagle 62-letnia bezrobotna i bezdomna Ewa Kubiak.

Niezwłocznie zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz skonstatował śmierć Kubiakowej. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

***

Na Placu Leonhardta zasłabł z wycieńczenia Bolesław Rajs, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Zgodnej 5 (Chojny). Lekarz pogotowia przewiózł chorego po udzieleniu pomocy do domu.

Drugi podobny wypadek miał miejsce na ulicy Wólczańskiej 232, gdzie z wycieńczenia i głodu zasłabł bezdomny, Franciszek Kustosik. Chorego pogotowie przewiozło do szpitala zapasowego.

***

Na rogu ulic **Żeromskiego i Radwańskiej** padł nieprzytomny na chodnik **Kazimierz Adamski,** zamieszkały przy ulicy Bronisława 11. Dzięki niezwłocznej pomocy lekarza pogotowia, chorego uratowano i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

***

Henrykowi Stańczykowi, zamieszkałemu przy ulicy Nowopolskiej 22, nieznani sprawcy na Bałuckim Rynku wyciągnęli portfel, zawierający 350 zł. w gotówce i różne dokumenty.

Przemysłowcowi **Teodorowi Finsterowi,** zamieszkałemu przy ulicy Dowborczyków, nieznani sprawcy na dworcu Łódź-Kaliska skradli portfel, w którym znajdowała się większa suma pieniędzy.

Konstantemu Otomańskiemu z Kutna w drodze do Łodzi, na szosie między Zgierzem i Łodzią, skradziono z wozu pościel i bieliznę, wartości 650 zł.

Z mieszkania **Ignacego Bartosika** (Dąbrowska 41) nieznani sprawcy skradli różne rzeczy, wartości 790 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

JEDNODNIOWA WYCIECZKA DO WARSZAWY.

W dniu jutrzejszym tutejszy oddział Wagons-Lits Cook organizuje jednodniową wycieczkę do Warszawy.

Odjazd nastąpi jutro o godz. 7,28 z dworca kaliskiego, a wyjazd z Warszawy o godz. 19.25.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 10—

Bilety nabyć można dziś do godz. 13.30 w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64).

WYCIECZKI DO AUSTRJI I CZECHOSŁOWACJI.

Tutejszy oddział Wagons-Lits Cook przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na indywidualne wyjazdy do Austrji i Czechosłowacji.

Paszport wraz z wizami do Austrji wyonsi zł. 150.—, zaś do Czechosłowacji zł. 180.—

Każdy pasażer otrzymuje paszport indywidualny i wyjazd może nastąpić w dowolnym terminie.

Wystarczy złożyć w tutejszym oddziale Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) dowód osobisty, poświadczenie zamieszkania i 2 fotografje a paszport będzie dostarczony w terminie 3-dniowym.

Królowie polscy

Stefan Batory i Jan Sobieski

24 września Łódź obchodziła z pietyzmem połączone rocznice narodowe — urodzin króla Stefana Batorego i zwycięskiej batalji wiedeńskiej Sobieskiego, oddając należyty hołd pamięci dwu najznakomitszych monarchów polskich. Nabożeństwa, defilady, akademje popularne złożyły się na program uroczystości. Lecz ich clou, moment niejako kulminacyjny, stanowiło uroczyste posiedzenie publiczne Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, które odbyło się pod egidą Obywatelskiego Komitetu Obchodu Rocznic Narodowych w sali Teatru Miejskiego. Salę wypełniły zaproszone przez organizatorów szerokie rzesze inteligencji łódzkiej, zaś górne kondygnacje — delegaci młodzieży szkolnej.

Na posiedzeniu tem wygłosił odczyt p. t.: „Batory i Sobieski" — mjr. Otto **Laskowski** z Warszawy, znakomity znawca dziejów wojskowości polskiej wogóle, a okresu wielkich hetmanów w szczególności. Prelegent w sposób niezwykle żywy i plastyczny ukazał publiczności wspaniałą, pomnikową, jakby ze spiżu ulaną postać wielkiego króla Stefana, który szedł niezłomnie poprzez zapory i przeszkody do realizacji wielkich programowych zadań, do umocnienia fundamentów potęgi Rzplitej. A potem mówca wywołał cudownie rodzimą swojską figurę króla Jana, który załamał się pod brzemieniem przeciwności lecz przedtem zdążył okryć swój naród nieśmiertelną sławą. Publiczność wysłuchała wygłoszonego z niezwykłą swadą odczytu w pełnem skupieniu, nagrodziła prelegenta rzęsistemi oklaskami.

Nazajutrz, 25 września, mjr. Laskowski, wobec tłumnie zgromadzonej młodzieży wyższych klas szkół średnich przemówił na temat odsieczy wiedeńskiej. Prelegent, z właściwym sobie talentem oratorskim, roztoczył przed młodymi słuchaczami obraz wydarzeń, które poprzedziły wyprawę wiedeńską, poczem wyczarował wizję wielkiego polskiego czynu orężnego tak sugestywnie, że na sali słychać było poszum husarskich skrzydeł i łopot proporców, pocwałujących chorągwi i szczęk broni w oddali. Audytorjum, jakby urzeczone, z zapartym oddechem wysłuchało godzinnego wykładu, w którym głęboka znajomość tematu łączyła się z polotem ujęcia i ekspresją przedstawienia. Dlatego też młodzi słuchacze zgotowali sympatycznemu prelegentowi spontaniczną i entuzjastyczną owację. T.L.

RADJO W WIĘZIENIACH AMERYKAŃSKICH

Dyrektor znanego więzienia nowojorskiego Sing-Sing, postanowił zaopatrzyć nadzorców w przenośne aparaciki nadawczo-odbiorcze, pracujące na ultrakrótkiej fali, które umożliwiają dozorcom komunikowanie się w każdej chwili z dyrekcją więzienia. Aparaty te są bardzo lekkie i nosi się je na plecach, przymocowane rzemieniami jak tornister. Długość fali ma wynosić około 5 metrów.

Pabjanice.

ŚWIĘTO SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Onegdaj miasto obchodziło święto spółdzielczości, zorganizowane staraniem miejscowego stowarzyszenia spożywców Społem.

O godz. 10 rano wyruszył z lokalu Społem wielki pochód z orkiestrą, który skierował się w stronę kościoła św. Mateusza, gdzie odbyło sie uroczyste nabożeństwo. W południe w sali kina miejskiego odbyła się akademja o bardzo urozmaiconym programie. Wieczorem w sali Sokoła odbyła się zabawa towarzyska.

Zaznaczyć należy, że stowarzyszenie Społem w Pabjanicach rozwija się z dniem każdym, obejmując sobą kilka tysięcy członków. Posiada 16 sklepów spożywczych, masarski, galanteryjny, księgarski, z naczyniami kuchennemi, własne składy węgla, bocznice kolejową, piekarnię mechaniczną, skład nafty itp.

POWITANIE PROBOSZCZA.

Onegdaj w sali domu katolickiego odbyło się powitanie nowego proboszcza parafji N. M. P. w Pabjanicach.

Proboszczem został dotychczasowy prefekt szkół średnich ks. Jan Wagner. Na uroczystość powitania przybyli przedstawiciele licznych instytucyj społecznych, organizacyj młodzieży oraz liczni obywatele miasta. Wygłoszono szereg przemówień, po których ks. Wagner odpowiedział, że prace swoje w parafji prowadzi po linji dobra Kościoła i Państwa Polskiego.

PROPAGANDA POŻYCZKI.

W niedzielę z inicjatywy grodzkiego komitetu propagandy pożyczki narodowej odbył się Dzień Pożyczki.

Na program dnia złożyły się koncerty w parku Słowackiego, przemówienia przez mikrofony kina miejskiego, przejazd przez miasto udekorowanych wozów propagandowych.

Sport

Naprzód—W. K. S.

Decydujący mecz o wejście do Ligi w Warszawie

Decydująca trzecia rozgrywka półfinałowa o wejście do Ligi między Naprzodem (Lipiny) a WKS (Wilno) odbędzie się w Warszawie w nadchodzącą niedzielę na stadjonie Legji.

Dotychczasowe dwa mecze nie dały wyniku, ponieważ mecz w Lipinach wygrali wilnianie 1:0, a mecz w Wilnie wygrał Naprzód również w stosunku 1:0 Zwycięzca meczu WKS (Wilno)—Naprzód, spotka się w finale z warszawską Polonją. Mecze finałowe odbędą się 8 i 22 października.

Reprezentacja Armji

wyjeżdża dziś do Bukaresztu

W dniu dzisiejszym o godz. 15-ej wyjeżdża z Warszawy polska piłkarska repr. wojskowa na turniej zespołów wojskowych do Bukaresztu. Program obejmuje trzy mecze, a mianowicie 1 października: Armja polska — Armja czechosłowacka, 5 października: Armja Rumuńska — Armja czechosłowacka, 8 października: Armja polska — Armja rumuńska.

Mecz piłkarski z Węgrami

nie odbędzie się w sezonie bieżącym

W bieżącym tygodniu miał być rozegrany mecz piłkarski Polska—Węgry z cyklu rozgrywek o robotniczę mistrzostwo Europy. Jako teren meczu była proponowana Łódź. Obecnie dowiadujemy się, że mecz ten został przełożony i prawdopodobnie w roku bieżącym nie zostanie rozegrany. Jednocześnie przypominamy, że łódzki komitet robotniczy zrezygnował wobec zbyt wygórowanej gwarancji z zorganizowania meczu w naszem mieście.

Widzew wystąpi w Kutnie

Drużyna piłkarska łódzkiego Widzewa została zaproszona na sobotę i niedzielę do Kutna, gdzie rozegra mecze towarzyskie najprawdopodobniej z reprezentacją miasta.

W związku z tem zarząd Widzewa podjął w ŁOZPN-ie starania o przełożenie terminu meczu o puchar, który ma do rozegrania z ŁKS Ib (wyznaczonego na niedzielę).

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Bieg zamknięcia sezonu

o nagrodę Tow. Nauczycieli W. F.

Jak się dowiadujemy, do biegu zamknięcia sezonu o nagrodę Tow. Nauczycieli Wych. Fiz., który odbędzie się w niedzielę o godz. 10-ej ze stadjonu ŁKS. zostało zgłoszonych 88 zawodników zrzeszonych, przyczem najwięcej zgłoszeń nadesłał ŁKS, gdyż 52, a następnie: Zjednoczone 21, Geyer — 11, IKP — 4 itd. Prócz biegu dla zawodników zrzeszonych (na 3 klm.) ŁOZLA postanowił zorganizować również, podobnie jak i w latach ubiegłych bieg dla mężczyzn niezrzeszonych (ok. 1200 m.) — Zgłoszenia zawodniczek zrzeszonych są przyjmowane przez sekretarjat ŁOZLA (Piotrkowska 174) do piątku włącznie, zaś zawodników niestowarzyszonych do soboty włącznie.

Regulamin nagrody Tow. Nauczycieli przewiduje rozegranie nagrody w ciągu trzech lat, z tem że w kadym roku biegi odbędą się dwukrotnie na wiosnę i na jesieni.

Przy punktacji uwzględniana jest nietylko ilość pierwszych miejsc zdobytych przez zawodników danego klubu, lecz również i ilość zawodników wystawionych do biegu przez klub. Obecnie biegi o nagrodę odbędą się po raz drugi.

W klasyfikacji prowadzi ŁKS — 1483 p. przed KPZjednoczone — 1135 p., Strzelcem (Zgierz) 752 p. i Geyerem — 429 p. Biegi będą nosiły charakter wybitnie propagandowy.

Mecz bokserski

IKP—Skoda

Odłożony swego czasu drużynowy mecz bokserski między IKP a Skodą, odbędzie się w Łodzi definitywnie w niedzielę dnia 29 października.

Skoda ma wystąpić w pełnym składzie, tak że dojdzie prawdopodobnie do sensacyjnych spotkań: Garncarek — Seweryniak i Chmielewski — Pisarski. Zwłaszcza ta ostatnia walka wobec ostatniego wyniku remisowego w Warszawie, byłaby wielką atrakcją.

Mecze piłkarskie

o puhar WZOPN-u

Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej ufundował puhar przechodni swego imienia. Rok rocznie odbywać się będzie w stolicy pomiędzy drużynami warszawskiemi turniej o zdobycie tego puharu.

W roku bieżącym turniej rozpocznie się już w dniu 7 października b. r. Losowanie przeciwników odbędzie się 29 b. m.

Tomaszów Mazowiecki

SUKCES POŻYCZKI NARODOWEJ.

Subskrypcja Pożyczki Narodowej w Tomaszowie daje wyniki nadspodziewane.

Całe społeczeństwo tutejsze w miarę możności materjalnych podpisuje pożyczkę, zdając sobie sprawę, że od powodzenia tej pożyczki zależy jego dobro i rozwój gospodarczy całego kraju.

Wszystkie organizacje miejscowe nietylko przeprowadzają energiczną akcję propagandową wśród swych członków na rzecz subskrypcji, ale nawet ze skromnych składek, jakie wpływaja na utrzymanie tych organizacyj, zakupują obligacje 6 proc. pożyczki.

I tak w ślad Związku Strzeleckiego, który, jak wiadomo, zakupił obligację 100-złotową, poszedł legjon im. Berka Joselewicza, który zakupuje ze swych rozporządzalnych funduszów dwie obligacje Pożyczki Narodowej po Zł. 50.—

Pozatem zgłosił już akces cały szereg urzędników tutejszych firm prywatnych, kupiectwo, rzemiosło, i właściciele nieruchomości indywidualnie deklarując pewne kwoty, na rzecz pożyczki, oczywiście odpowiadające procentowo dochodowi.

Narazie jeszcze trudno określić, jaką sumę cały Tomaszów przeznaczy na ten cel. W każdym bądź razie zajmie stosunkowo jedno z najzaszczytniejszych miejsc wśród szeregu miast polskich, które śpieszą z ofiarną pomocą Skarbowi Państwa.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ.

Onegdaj do mieszkania Hawie Tenenbaum, (ul. Bóżniczna 7) dostali się zapomocą wyważenia okna niewykryci sprawcy, którzy skradli z szafy Zł. 100, kotówka i zbiegli.

Złodzieje byli doskonale obznajomieni z terenem.

Dochodzenie w toku.

ZAWODY O P. O. S.

W ubiegłym tygodniu odbyły się zawody członków P. K. S. na boisku miejskiem o oznakę P. O. S., zorganizowane przez powiatowego komendanta P. W. i W. F.

Do zawodów stawało 36 członków P. K. S-u; warunki spełniły 33 osoby.

W dniu 12 września odbyły się zawody o oznakę strzelecką. Oznakę II-ej klasy zdobyło 12 członków P.K.S., III-ej klasy — 16 osób.

ZEBRANIE ZW. RZEMIEŚLNIKÓW.

W środę, odbędzie się ogólne zebranie członków Związku Rzemieślników i Kupców Chrześcijan, poświęcone wyłącznie sprawom subskrypcji Pażyczki Narodowej.

Do akt Nr. 766/1933 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 3 października 1933 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Kiwe Szmula i składających się z pianina i kredensu oszacowanych na sume zł. 1100 —

Łódź, dn. 11 września 1933 r.
Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km 1223/1933/VI.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 10 października 1933 r. od g. 11 w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 40 odbędzie się licytacja ruchom. a m. Trzech warsztatów tkackich firmy „Tyller” od wyrobu jedwabi, oszacowanych na łączną sumę 1600.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 23 września 1933 r.
Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 317/1933 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 3 października 1933 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 3 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljana Grossbarta i składających się z mebli oszacowanych na sume zł 799

Łódź, dn. 11 września 1933 r.
Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

OGŁOSZENIE

Zarząd m. Łodzi w myśl art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. Ust. R. P. Nr. 23, poz. 202) podaje do publicznej wiadomości, że na mocy art. 9 ustępu d i art. 21 ustępu a powołanego wyżej rozporządzenia przystąpił do sporządzenia szczegółowych planów zabudowania części miasta, zawartych pomiędzy:

1) torem kolei Pabjanice—Łódź-Kaliska, Łódź-Kaliska—Chojny i południowa granicą miasta,

2) ulicami: Miljonową, Kilińskiego, Emilji, Piotrkowską, Czerwoną, Wólczańską, Kątną, Żeromskiego przedłużoną w kierunku południowym i północnym, Drewnowską, Zgierską, Brzezińską i wschodnią granicą miasta,

z wyłączeniem obszaru zawartego pomiędzy ulicami:

a) Zagajnikową, Pomorską, Konstytucyjna i torem stacji towarowej Łódź Fabryczna,

b) Przejazd, Sienkiewicza, Nawrot i Piotrkowską,

c) Sienkiewicza, Narutowicza, Wierzbowa, Przejazd.

Z projektami wzmiankowanych planów zainteresowani mogą zaznajamiać się w Wydziale Budownictwa Zarządu m. Łodzi (Plac Wolności Nr. pol. 14, pok. Nr. 47) w terminie od dnia 2 października do 31 października 1933 roku włącznie w godzinach od 13-ej do 15-ej z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, w terminie zaś od dnia 2 listopada do 16 listopada 1933 roku włącznie interesowani mogą zgłaszać wnioski do Zarządu m. Łodzi w sprawie tegoż planu

Łódź, dnia 27 września 1933 roku.

Komisarz Rządowy
(—) inż. WACŁAW WOJEWÓDZKI.

Do akt Nr. Km 2016 i 1309/1933 r

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 15-go JAN RZYMOWSKI zamieszkały w Łodzi przy ul. Dowborczyków nr. 20 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 października 1933 r. o godz. 11.30 i 12-ej w Łodzi, ul. Wólczańska 41, Piotrkowska 121 i Al. Kościuszki 10, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: krosien mechanicznych oraz mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1620+985, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 i 14 września 1933 r.

Komornik:
(—) JAN RZYMOWSKI.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 2 mieszkania 5-pokojowe z wszelkiemi wygodami na II i III piętrze róg Narutowicza i Piłsudskiego nr. 69. Telefon 247-52. Wiadomość u dozorcy

4 POKOJE z kuchnią od 1. 10. do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza od 12—2 ppoł. Pomorska 30. 27. 9.

POKÓJ słoneczny, umeblowany z wszelkiemi wygodami ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia. Narutowicza 45, m. 15 od 4 do 6-ej. Winda czynna.

POKÓJ obszerny, ładnie tapetowany, łazienka w lepszym domu, odnajmę bezdzietnemu małżeństwu. Zawadzka 36, m. 5, II p., front.

ŁADNIE umeblowany pokój dla jednej osoby, z oddzielnem wejściem, telefonem i łazienką do wynajęcia. Zachodnia 39, wiadomość u dozorcy.

DUŻE, słoneczne trzypokojowe mieszkanie z wygodami do oddania przez gospodarza. Oglądać codzień od g. 11 Lipowa 25, m. 12.

JEDNO- i dwuokienny pokój frontowe i umeblowane I piętro wejście osobne nadające się również na biuro do wynajęcia Kilińskiego 60 m. 24.

POKÓJ umeblowany, niekrępujący do wynajęcia 30 zł. zastać do drugiej. — Dowborczyków 26, m. 5.

POKÓJ frontowy I piętro ciepły dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. — Śródmiejska 52, m. 5 od 2—5-ej.

POKÓJ do wynajęcia umeblowany lub nie, z telefonem, z niekrępującem wejściem. Piotrkowska 37, m. 11.

DO WYNAJĘCIA 2—3 pokoje z kuchnią oraz lokale handlowe i biurowe. Piotrkowska 79.

2 POKOJE z kuchnią wszelkiemi wygodami i pokój z kuchnią na 4 piętrze do wynajęcia. Al. I Maja 29.

POKÓJ duży frontowy, umeblowany niekrępujące wejście, wygody do wynajęcia. Śródmiejska 100, m. 2.

POKÓJ frontowy z centralnem ogrzewaniem, windą telefonem i utrzymaniem do wynajęcia. Przejazd 20, m. 4.

DO WYNAJĘCIA ładne 2 pokoje z kuchnią, z przedpokojem, kąpielowym, służbowym i z wszelkiemi wygodami. Radwańska 6. Wiadomość. Zgłaszać się u dozorcy.

ZAMIENIĘ 3-pokojowe świeżo wyremontowane mieszkanie z wszelkiemi wygodami na odpowiadające powyższym warunkom — 2-pokojowe. Oferty: sub: „A. Gr.".

POSZUKUJĘ trzypokojowego mieszkania w nowym domu z wygodami w śródmieściu, niedrogie komorne. Dzwonić 222-25.

POSZUKIWANE dwupokojowe mieszkanie, remintowane, z wygodami, centrum, nie wyżej drugiego piętra bez odstępnego. Oferty pod „R. Gr."

DAM ODSTĘPNE za 2 pokoje z kuchnią z wygodami, ewentualnie duży pokój z dużą kuchnią. Niskie komorne. Oferty do administracji Republiki pod „Ładne".

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO. PIOTRKOWSKA 7.

KAPA na dwa łóżka ręcznej roboty, let gipiur oraz stora filet antique, okazyjnie do sprzedania. Sanocka m. 60.

MLECZARNIA i Cukiernia dobrze prosperująca z powodu wyjazdu do sprzedania natychmiast bardzo tanio. Wiadomość Nawrot 38a.

ROWER „Sierpiński" na balonach okazyjnie do sprzedania Lipszyc, Zachodnia 49.

OKAZYJNIE sprzedam sklep kolonialno-spożywczy z towarem. Wiadomość w sklepie Koziny, Włodzimierska od g. 7 wiecz.

Nauka i wychowanie

POMOCY naukowej w zakresie klas gimnazjalnych udzieli absolwentka Gimnazjum Społecznego. — Zgłoszenia pod „N. Z.".

UDZIELAM lekcji i korepetycji, przygotowuję do egzaminów. Szybkie postępy zapewnione. Cena przystępna. Oferty do administracji Republiki pod „Odpowiedzialna"

POLONISTKA (chrześcijanka) i historyk poszukiwani do gimnazjum prywatnego w Łodzi. Oferty z podaniem kwalifikacji i warunków pod „12 godzin" do admin.

AKADEMICKIE Biuro Informacyjne, Pomorska 40, załatwia szybko przyjęcia na wszystkie uniwersytety zagraniczne oraz na wydziały specjalne, wydaje legitymacje C. J. E., załatwia wizy ulgowe i inne ulgi akademickie.

Posady

POTRZEBNE panienki do nauki szydełkowych robót. Wiadomość Śródmiejska 39, m. 26.

EMERYTOWANYCH oficerów dwuch poszukuje przedsiębiorstwo. Pensja — prowizja. Oferty „Emeryt", Republika, Piotrkowska 49.

GOŃCÓW z własnemi rowerami poszukuje od zaraz Szybka Pomoc Krawiecka, Piotrkowska 110, tel. 136-... w podwórzu.

Rozmaite

PRZYBŁAKAŁ się pies — wilk odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania u p. Olejniczaka ul. Strzelców Kaniowskich 12, m. 22.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 (64)